



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 52 AB

Piątek, 19 sierpnia 1938

Rok 1

Aleksandrów Kulawki, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Zagadkowy wypadek w Orłowie Morskim

Ranny kolejarz pod pociągiem

Ostatniej nocy, około godz. 3, służba kolejowa znalazła na torze kolejowym w Orłowie Morskim mężczyznę w mundurze kolejowym w kałuży krwi. Rannego niezwłocznie odtransportowano do szpitala, gdzie okazało się, że jest to 29-letni adiunkt kolejowy z Torunia p. Tadeusz Winicki, który bawił w Gdyni na delegacji służbowej. Winicki miał odciętą lewą rękę i dwie nogi do kolan.

Zeznał on, że jadąc w nocy pociągiem z Gdyni w kierunku Gdańska w mundu-

rze polskiego kolejarza, tuż za Orłowem Morskim został wyrzucony z biegnącego pociągu przez kolejarzy P. K. P. Gdańszczan, narodowości niemieckiej, którzy sprowokowali zajście na tle politycznym.

Wyrzucony urzędnik wpadł pod koła pociągu, zdążającego z Gdańska do Gdyni i został przejechany.

Do łoża rannego przybył sędzia śledczy oraz władze policyjne, w celu wyjaśnienia tej zagadkowej i niesamowitej wręcz sprawy.

Na razie wstrzymujemy się od wszelkich na ten temat komentarzy, aż do czasu wyświetlenia rzeczywistych powodów tego tragicznego wypadku i jego tła.

Spotkanie Runciman-Henlein na zamku ks. Hohenlohe

PRAGA. Korespondent PAT'a dowiaduje się z kół zbliżonych do otoczenia lorda Runcimana, że miał on wczoraj rano wyjechać na teren Sudetów, a mianowicie na zamek Rothenau koło Karlsbadu, należący do ks. Maksymiliana Eгона Hohenlohe. Na zamku tym ma odbyć się jego pierwsze spotkanie z przewodcą Niemców Sudeckich Konradem Henleinem. Spotkanie to, szczególnie ze względu na nową sytuację, wytworzoną przed wczorajszą mową posła niemiecko-sudeckiego Kundta nabiera specjalnego znaczenia.

Poseł Kundt podczas rokowań między

radcą czeskim a przedstawicielami Niemców sudeckich, odrzucił projekty rządu czeskiego, oświadczając, że Niemcy sudeccy żądają takiej przebudowy państwa, w której nie będą żadną mniejszością, ale będą posiadali równouprawnienie polityczne i prawne w państwie.

PRAGA. W ostatniej chwili dowiadujemy się: Wczoraj odbyło się pierwsze spotkanie lorda Runcimana z wodzem Niemców sudeckich Henleinem. Spotkanie nastąpiło na zamku Rothenau, należącym do ks. Hohenlohe.

Podróż inspekcyjna Mussoliniego samolotem bombardującym

RZYM. Wczoraj o świcie Mussolini wystartował z Guidonii 3-motorowym samolotem bombardującym i po 2 godzinach lotu wylądował na wyspie Pantelleria, gdzie zwiędził urządzenia portowe i przemysłowe.

Następnie Mussolini ukazał się na balkonie ratusza, skąd przemówił do ludności. Ponadto Mussolini wydał szereg zarządzeń celem materialnego przyścia

z pomocą ludności robotniczej. O godz. 11,20 Mussolini powrócił samolotem na lotnisko Littoria pod Rzymem, przebywając łącznie przestrzeń 1200 km przy przeciętnej szybkości 300 km/godz.

Wiadomość o locie Mussoliniego na wyspę Pantelleria wywołała tu wiele komentarzy, ponieważ wyspa ta położona na połowie drogi między Sycylią i wybrzeżem Tunisu i odległa od terytorium francuskiego zaledwie o 80 km, stanowi bardzo doniosłą bazę łodzi podwodnych i samolotów. Bazy te decydują o panowaniu nad t. zw. Kanałem Sycylijskim, dzielącym morze Śródziemne na dwie części zachodnią i wschodnią. To też jest rzeczą dawno znaną, że na wypadek ewentualnego konfliktu bazy morskie oraz fortyfikacje Pantellerii odegrać mogą bardzo doniosłą rolę.

„Tribuna“ twierdzi, że „błyskawiczny“ lot Mussoliniego na wyspę dokonany wojskowym samolotem bombardującym jest gestem o niezwyklej wymowie.

Znowu groźba strajku generalnego we Francji

Rokowania w Marsylii

PARYŻ. Rząd francuski jest zaniepokojony groźbą robotników portowych w Marsylii wywołania strajku generalnego we wszystkich portach śródziemnomorskich a może nawet i w całej Francji przez odrzucenie orzeczenia arbitrażowego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komisji parytetowej w obecności ministra pracy w celu przeprowadzenia nowej próby porozumienia.

W międzyczasie robotnicy hut żelaznych w Marsylii podburzani przez propagandę komunistyczną, urządzili szereg manifestacji celem wykazania solidarności z robotnikami portowymi.

Jedna z fabryk metalurgicznych została przez manifestujących robotników zajęta, jednakże władzom udało się w ciągu kilku godzin usunąć demonstran-

tów. Również w departamentach północnych zanotowano pewne wzburzenie. Robotnicy kilku fabryk tekstylnych okręgu Tourcoing, którzy mieli podjąć pracę po urlopiach, zastrakowali z blawych zresztą powodów.

Dalszy spadek kursów na giełdzie berlińskiej

Ostrzeżenie sfer gospodarczych

BERLIN. Na zebraniu giełdy berlińskiej w dniu 17 bm. ponownie nastąpił spadek wszystkich papierów. Szczególnie słaba tendencja ujawniła się na początku zebrania, kiedy niektóre papiery utraciły blisko 7 i pół punktów. W

późniejszych godzinach nastąpiła pewna poprawa kursów. Ostatecznie jednak dzień został zamknięty ze stratami, sięgającymi dla papierów ciężkiego przemysłu do 4 punktów. Spadek papierów elektrycznych był jeszcze większy.

Staly spadek kursów na giełdzie berlińskiej wywołało oczywiście pewne zaniepokojenie. Pewne koła komentują spadek ten jako ostrzeżenie sfer gospodarczych wobec polityki państwianych zbrojeń.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN FABR.
KOWALSKINA
Stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE: KATARZE 12246

Pogrzeb ks. Hlinki — wielką manifestacją narodową Słowaków

BRATISLAVA. Jak donosi „Slovak“, pogrzeb ks. Hlinki, który się odbędzie w niedzielę w Rużomberku, przybierze charakter wielkiej manifestacji narodowej.

W niedzielę o godz. 9 rano zbierze się rada miejska w Rużomberku, która jeden z placów miejskich nazwie imieniem ks. Hlinki. O godz. 10 w kościele w Rużomberku odbędzie się nabożeństwo żałobne. Mszę św. celebrować będzie biskup spiški Jan Vojtasak. Po mszy św. uczestnicy uroczystości żałobnych przedefilują przed trumną ze zwłokami zmarłego męża stanu. Po południu o godz. 16,30 z przed ratusza ruszy kondukt żałobny na cmentarz w Rużomberku, gdzie ks. Hlinka zostanie czasowo pochowany. W ratuszu zostanie wyłożona księga pamiątkowa, w której będą składali podpisy członkowie delegacji i przedstawiciele społeczeństwa słowackiego.

Małopolska wschodnia ich interesuje

STRYJ. W przejeździe przez Stryj bawiła tu wycieczka studentów niemieckich z Królewca, którzy udali się do Skólego, a następnie odwiedzili kilka innych miejscowości w Małopolsce wschodniej, zamieszkałych przez Ukraińców.

Samochód osobowy przełamał barierę i zawisł nad rzeką

W pobliżu Koronowa na szosie bydgoskiej wydarzyła się katastrofa samochodowa, która tylko cudem nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Jadący dość szybko samochód tranzytowy, kierowany przez Niemca Ericha Wodtkę, przy omijaniu furmanki wpadł na barierę mostu nad Brdą. Skutkiem siły zderzenia bariera pękła i samochód zawisł przednimi kołami nad rzeką płynącą około 3 m poniżej.

Na szczęście słup zatrzymał auto za tylne koła. W samochodzie znajdowały się oprócz kierowcy 3 osoby. Przy pomocy zawieszanych rolników, zdołano samochód wycofać na szosę. Po naprawie, samochód ruszył w dalszą drogę. (m)

Egzekucje podatkowe w rolnictwie zawieszono do 15 października

Walka o cenę zboża trwa

Egzekucje skarbowe w gospodarstwach rolnych za zaległe podatki przesunięto o półtora miesiąca.

Minister skarbu wydał zarządzenie, na podstawie którego okres wstrzymania egzekucji skarbowych zostaje przedłużony na terenie całej Polski do 15 października r. b.

Normalnie urzędy skarbowe nie przeprowadzą egzekucji na wsi w okresie późniejszym do końca sierpnia. Nowe zarządzenie ministra skarbu wiąże się z całą obecna akcja rządu w sprawie przeciwdziałania niższej cenę zboża. Dzięki niemu rolnicy nie będą zmuszeni po dniu 1 września, t. zn. po normalnym okresie wstrzymywania egzekucji do rzu ceną większej ilości zboża na rynek dla zdobycia środków na spłacenie zaległych podatków.

Równocześnie działać zaczęły już kredyty rejestrowe i zaliczkowe w ogólnej sumie 55 milionów zł, a więc wyższe niż w latach ubiegłych. Z tego źródła rolnik zdobyć może gotówkę na pokrycie niezbędnych wydatków, unikając w przejściowym okresie wyprzedawania się w nadmiernej ilości z posiadanej ziemi.

Działanie obu tych czynników wpłynąć powinno na ostateczne uspokojenie nerwowych nastrojów na naszym rynku zbożowym.

Epidemia cholery w Chinach

Donoszą z Szanghaju, że epidemia cholery w Chinach przybiera coraz większe rozmiary i może przyczynić się do przerwania działań wojennych nad rzeką Yang-Tse.

Według wiadomości z Kiu-Kiang, która jest bazą operacji japońskich przeciwko Hankou, armii japońskiej na tym obszarze zanotowano 5.000 wypadków cholery.

Całkowita liczba żołnierzy japońskich, znajdujących się w szpitalach za każdym, wynosi około 20.000.

Maski gazowe nie zdały egzaminu w Anglii

LONDYN. Pismo londyńskie „Daily Express” ogłasza wyniki prób dokonanych wytrzymałości masek gazowych, magazynowanych przez rząd brytyjski dla użytku ludności cywilnej. Z inicjatywy dziennikarza komitet składający się z fachowców, członków parlamentu i dziennikarzy, dokonał w komorze gazowej doświadczenia z gazami używanymi w czasie wojny światowej.

Okazało się, że maski przeznaczone dla ludności cywilnej nie udzielają jednak należytej ochrony. Obecni po kilku minutach musieli opuścić komorę gazową, przy czym jedna osoba poważnie zaniemogła.

20 ton cukru osłodziło wodę w Brdziejach

Na Brdziejach między Ujściem a Bydgoszczą, berlinka naladowana 180 tonami cukru, jadąca z Niemiec do Prus Wschodnich uległa niebezpiecznemu wypadkowi. Na skutek złego sterowania, berlinka wpadła na przyczółek mostu, rozbijając cały przód. Woda wdarła się momentalnie do 2 komór, niszcząc około 20 ton cukru.

Po prowizorycznej naprawie, berlinkę przyciągnięto do portu bydgoskiego, gdzie zostanie naprawiona, po czym z mniejszym już ładunkiem ruszy w dalszą drogę. (m.)

Przewidywanie to jest tym bardziej uzasadnione, że od 5 września zaczął już wpływać opłaty od mąki i kaszy na fundusz interwencyjny, którego zadaniem będzie podtrzymywanie cen zbóż na gospodarstwo uzasadnionym poziomie. Ustawa wprowadzająca te opłaty, wejdzie w życie 5 września r. b. wraz z rozporządzeniem wykonawczym, które ukaże się lada dzień.

Opłaty w wysokości 3 zł od 100 kg mą-

ki i kaszy ściągane będą w ten sposób, że młyny wykupią w urzędach skarbowych specjalne etykiety — jedne 3-złotowe do nalepienia na workach z mąką i kaszą dla sprzedaży wewnętrznej, drugie bezpłatne dla mąki i kaszy, przeznaczonej na eksport.

Zapasy mąki i kaszy, które przed 5 września wyjdą z młynów i znajdą się u hurtowników, będą mogły być sprzedawane bez opłat w ciągu 2—3 tygodni.

HERBATA Hozakowskiego

to rozkosz znawców
Kto raz spróbuje, ten stale kupuje tylko w firmie
B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.
Telefon 2181. (1330)

Zmiana rządu czerwonego w Hiszpanii

z powodu różnicy zdań

BARCELONA. Czerwony rząd hiszpański, na czele którego stał premier Negrin, podał się do dymisji.

Powodem ustąpienia jest różnica zdań między członkami gabinetu na temat stosowania ostrego terroru przez komisarzy politycznych, rezydujących

przy wszystkich jednostkach armii republikańskiej. Po każdym niepowodzeniu na froncie, komisarze rozstrzelują oficerów i ludność cywilną, za szpiegostwo i szkodnictwo.

W ostatnich 2 tygodniach rozstrzelano za zgodą gabinetu 125 osób.

Niemcy cofają się na zachód

Znamienny artykuł berlińskiego dziennika

„Berliner Tageblatt” z 16. 8. omawia w artykule wstępnym problem osadnictwa włościańskiego na ziemiach przygranicznych. Autor artykułu zajmuje się oczywiście przede wszystkim granicą polsko - niemiecką i postuluje się cyframi wskazuje na niebezpieczeństwo, jakim jest większa prężność biologiczna po stronie polskiej. I tak na Pograniczu Śląska i Pomorza wschodniego gęstość zaludnienia po stronie niemieckiej wynosi 40—50 ludzi na km. kw., a po stronie polskiej dochodzi do 80—100 ludzi na km. kw. Jest to wynikiem stałego odpływu chłopów ze wschodu na zachód tak, że do robót rolnych w Niemczech trzeba sprowadzać robotników rolnych z Polski.

W związku z tym powstaje problem prowadzenia celowej akcji osadniczej uzasadnionej względami narodowymi i gospodarczymi, ale przede wszystkim względami narodowo - politycznymi. Na tym miejscu „Berliner Tageblatt” stwierdza, że aspekt narodowo - polityczny jest najważniejszy. „Granice państwa — piśsze autor — winny być zabezpieczone nie tylko na czas wojny, ale i w czasie pokoju”.

W ostatecznej konkluzji twierdzi autor, że niemiecki robotnik rolny nadaje się doskonale do akcji osadniczej, wbrew rzeczywistości, którą sam ilustruje cyframi na początku artykułu.

Morderca księdza Streicha — komunista Nowak przed Sądem Apelacyjnym

POZNAŃ. Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozpoczął się proces głośnego mordercy komunistycznego Wawrzyna Nowaka, który 27 lutego br. zastrzelił w czasie nabożeństwa proboszcza

parafii w Luboniu pod Poznaniem śp. ks. Stanisława Streicha. Nowak skazany został przez Sąd Okręgowy w Poznaniu na karę śmierci. Po wyroku skazującym Nowak po-

czął symulować obłąd. Morderca wydo- bywał z pamięci wszystkie okoliczności swego burzliwego życia, któreby mogły nasunąć pewne wątpliwości co do jego stanu umysłowego. Przy tym wszystkim morderca powoływał się często na swój pamiętnik, który wpadł w ręce policji, a który dał władzom prokuratorskim pełny pogląd na dotychczasowe życie mordercy.

Z pamiętników okazało się, że Nowak będąc w wojsku polskim wywołał bunt żołnierzy, a poprzednio, gdy jako żołnierz niemiecki znalazł się w rosyjskiej niewoli, jako pierwszy chwycił za broń w czasie rewolucji i w krótkim czasie zaawansował na komisarską czerezwę czajki. Nowak nie wspomina jednak dla czego uciekł z Sowietów i znalazł się z powrotem w Polsce.

Badany bardzo skrupulatnie przez psychiatrę poznańskiego, dyrektora zakładu dla umysłowo chorych w Kościanie, dr. Bielawskiego, Nowak okazał się człowiekiem zdrowym i w pełni odpowiedzialnym za swe czyny.

Nowak w więzieniu zmienił się nie do poznania. Przy każdej sposobności akcentuje swoją skruchę, a nawet oświadczył kilkakrotnie gotowość wyświadczania się itd.

Wymiana handlowa polsko-brytyjska

Co wywozimy i co przywozimy z Anglii?

Od roku 1934 Wielka Brytania zajmuje pierwsze miejsce w obrotach handlowych Polski z za granicą.

Udział Wielkiej Brytanii w imporcie do Polski utrzymuje się od roku 1933 w granicach od 8 do 10 proc. ogólnego przywozu i pod tym względem zajmuje ona trzecie miejsce wśród dostawców Polski.

Wśród odbiorców towarów polskich Wielka Brytania przywozi z Polski 17% ogólnego naszego wywozu. Największą pozycję w wywozie do Anglii zajmują bекony, których wywieziono łącznie z szynkami i konserwami w roku 1937 za sumę około 90 milionów złotych. Do tego działu należy również ptactwo, którego eksport roczny waha się w granicach 2 1/2 miln. zł.

Drugim artykułem eksportowym jest drewno, którego wywieźliśmy do Wielkiej Brytanii w roku ubiegłym za sumę około 75 miln. zł. W dziale zbóż i wytworów

roślinnych wywóz nasz osiągnął kwotę ponad 30 miln. złotych. Wywóz ten obejmuje głównie pszenicę, jęczmień, mąkę żytnią i pszeną, ziemniaki i chmiel.

Dalsze miejsce zajmuje masło, którego wywieźliśmy za sumę blisko 18 miln. złotych, następnie jaja o wartości 16 miln. zł.

Z wyrobów przemysłowych ważniejsze miejsce zajmują: cukier — 2 1/2 miln. zł, artykuły chemiczne — 2 1/2 miln. zł, oraz papier — 1,7 miln. zł.

Jeżeli chodzi o przywóz z Wielkiej Brytanii do Polski, to głównym artykułem o charakterze surowcowym były surowce włókiennicze, odpadki bawełniane, szmaty, nikiel oraz tłuszcz. Wartość przywozu wymienionych artykułów przekracza 35 miln. złotych.

Ponadto ważną pozycję przywozową stanowią artykuły spożywcze, głównie śledzie, których przywóz wyniósł około 15 miln. zł.

Konferencja dyr. Teatru Miejskiego w Bydgoszczy z dyr. Rozgłośni Pomorskiej

Nowy dyrektor Teatru Miejskiego im. Karola Huberta Rostworowskiego w Bydgoszczy p. Aleksander Rodziewicz złożył wizytę dyrektorowi Rozgłośni Pomorskiej p. Bronisławowi Pawłowiczowi.

Podczas wspólnej konferencji omawiano szczegóły współpracy Polskiego Radia z Teatrem w Bydgoszczy.

Hojny dar ks. biskupa Laubitz w Gnieźnie

na budowę kolonii mieszkalnej dla bezrobotnych

Ks. biskup Laubitz w Gnieźnie ofiarował przed paru miesiącami z okazji 50-tej rocznicy swoich święceń kapłańskich 50.000 zł, przeznaczając je na budowę kolonii mieszkalnej dla bezrobotnych miasta Gniezna. Ponieważ zarząd miejski w Gnieźnie ofiarował ze swej strony odpowiedni teren pod budowę tej kolonii, można było przystąpić do urzeczywistnienia idei ks. biskupa Laubitz. Z początkiem sierpnia rozpoczęto więc budowę kolonii, która składać się będzie z 8-miu domków mieszkalnych i z budynku, w którym pomieści się świetlica. W domkach tych znajdzie pomieszczenie 18 rodzin bezrobotnych. Budowa postępuje szybko, tak, że pod koniec września zostanie niewątpliwie skończona.

Ponad dziesięć tysięcy wielkopolskich rolników jedzie do Częstochowy

POZNAŃ. Zapowiedziana i organizowana przez Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych pielgrzymka rolników wielkopolskich na dzień 29 sierpnia do Częstochowy zapowiada się masowo. Do tej pory wpłynęło już ponad 10.000 zgłoszeń. Co do dalszych istniejących trudności z powodu niemożności dostarczenia w tym czasie odpowiedniej ilości taboru kolejowego.

Pielgrzymka wiezie votum, które zostanie złożone na Jasnej Górze w otoczeniu 700 sztandarów kółkowych.

Fortyfikacje nad granicą holenderską

AKWIZGRAN. Na odcinku granicy niemiecko-holenderskiej naprzeciw prowincji holenderskiej Limburg budowane są przez Niemców pośpiesznie fortyfikacje. Potrzebne grunta wywalcza się od chłopów. Szerokie drogi polne zostały całkowicie zamknięte dla komunikacji. W okolicach Streifeld zakwaterowano oddziały pracy w liczbie 5.000 ludzi.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonem

w Warszawie, blisko Dw. Gł.

w HOTELU ROYAL

ul. Chmielna 31.

kawiarnia (920) Bezpl. garaż

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Przegląd prasy**Wolanie o motoryzację**

„Ekspress Poranny“ woła o tworzenie sprzyjających warunków dla motoryzacji: „Przez niewielkie nawet miasteczka w COP przejeżdża dziennie średnio 150 aut nie licząc taksówek i samochodów ciężarowych. Jak na nasze stosunki jest to liczba poważna.

Drogi w COP są możliwe, a na niektórych odcinkach nawet dobre. Ludzie napływający tu, to jednostki energiczne i stosunkowo zamożne.

Istnieją zatem warunki ku temu, by COP stał się ośrodkiem skąd akcja motoryzacyjna będzie promieniowała na całą Polskę.

Tymczasem...

W poszukiwaniu benzyny w COP trzeba jeździć od miasta do miasta, by w końcu kupować ją na butelki w aptece. W COP najmniej nawet defekt motoru unieruchamia turystę. Łatwiej tu o kowala niż o mechanika samochodowego. Nigdzie nie ma warsztatów, któreby przeprowadzały choć najmniejsze reperacje: zmiana koła, przeczyszczenie świecy itp. Nieliczne istniejące stacje benzynowe są obsługiwane przez laików.

Stan ten nie wpływa zachęcająco dla mieszkańców COP, mających zamiar kupić samochód“.

Najmłodszy w służbie Ojczyzny

Czasopismo „Naród i Wojsko“ przypomina bohaterstwo najmłodszych obrońców wolności.

„Gdy w roku 1920 w pamiętnych dniach lipca i sierpnia groziła Rzeczypospolitej zagłada obok starszej młodzieży polskiej stanęła w szeregu obrońców ojczyzny, także dziatwa wpatrzona w przykład nieśmiertelnych Orląt Lwowskich.

Chłopcy 13-letni upadali ze znużenia, walcząc ze snem na placówkach, zgłodnieli, zziębnięci, dotrzymywali bohatersko kroku swym nie wiele starszym komendantom.

Dotrzymywały kroku i kobiety, czy to walcząc w szeregach, czy pracując jako sanitariuszki, czy jako kurierki.

Apel Rady Obrony Państwa wzywał cały naród pod broń. Młodzież polska nie czekała długo, przede wszystkim szli harcerze. Do szeregów walczących poszło tysiące młodzieży nieletniej, dziesięcioletnich malców przyjmowano do służby wartowniczej, wywiadowczej, przy ochronie magazynów, jako gońców, kurierów. Najmłodszych opiece powierzono bezpieczeństwo magazynów, koszar i majątku państwowego.

To też we wszystkich armiach walczących w roku 1920, a później biorących udział w pociągach, wiele miejsc zajmowali i młodocianci ochotnicy, pełniąc służbę z narażeniem życia. Niejednokrotnie też dawali oni dowody męstwa i odwagi, walcząc i sławą okrywając swoje nazwiska“.

O upowszechnienie kultury w całym narodzie walczy Obóz Zjednoczenia Narodowego**Osiem tez Rady Naczelnej OZN w dziedzinie kulturalnej**

Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego na swej ostatniej trzydniowej sesji uchwaliła m. in. szereg tez w sprawie upowszechnienia kultury w Polsce.

Tezy te ogłaszamy poniżej.

Redakcja.

I. Obóz Zjednoczenia Narodowego uznaje upowszechnianie wartości kulturalnych za jedno z naczelnych zadań działalności Państwa.

II. Dla wypełnienia tego zadania potrzebna jest planowa, jednolicie kierowana akcja Państwa oparta o działalność zorganizowanych sił społecznych. Rozwiązaniu problemu winny towarzyszyć szeroko zakreślone prace badawcze nad stanem kultury w Polsce.

III. Dążeniem Narodu Polskiego winno być osiągnięcie we wszelkich dziedzinach kultury takiego poziomu i skali oddziaływania, które by zapewniły Polsce w tej dziedzinie jedno z przodujących stanowisk wśród narodów świata.

Kształtowanie kultury polskiej i jej rozwijanie winno przypadać w udziale elementom rodzimym, związanym z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością Narodu i Państwa Polskiego.

IV. Praca kulturalna winna być prowadzona przy należyтым uwzględnieniu czynników regionalnych oraz obejmować równomiernie wszystkie warstwy społeczne. **Ze szczególnym naciskiem Obóz Zjednoczenia Narodowego stwierdza konieczność zwiększenia udziału włościanina i robotnika polskiego w życiu kulturalnym Narodu.**

Planową akcję kulturalną objąć również należy Polaków za granicą w celu ściślejszego związania ich z Macierzą.

V. Państwo, zapewniając opiekę siłom twórczym w Narodzie oraz dążąc do stworzenia twórcom pomysłnych warunków pracy, winno dopomagać do zorganizowania współpracy twórcy i je-



go dzieła z szerokimi rzeszami odbiorców.

Doceniając wartość wszystkich dziedzin i form życia kulturalnego oraz dążąc do zapewnienia im należytych warunków rozwoju i ekspansji, Obóz Zjednoczenia Narodowego zamierza w najbliższej fazie swej działalności skoncentrować swe wysiłki na tych dziedzinach, które ze względu na warunki techniczne posiadają największy zasięg społeczny i największe znaczenie dla rozpowszechnienia wartości kulturalnych. Do działań tych, które stanowiące powinny przedmiot powszechnej konsumpcji, należy przede wszystkim **radio, film, książka, prasa, teatr, plastyka, muzyka i śpiew.**

VI. Wobec wielkich potrzeb społecznych należy wysunąć na jedno z miejsc naczelnych postulat dostosowania produkcji technicznej w zakresie upowszechnienia dóbr kulturalnych pod względem ilości i ceny do właściwego poziomu.

VII. Ze względu na wagę zagadnień kultury, Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa za wskazane skupienie całości spraw kulturalnych w jednym ośrodku dyspozycyjnym oraz zabezpieczenie Państwu należytego wpływu w dziedzinach o szczególnej doniosłości wychowawczej.

VIII. Rola Obozu Zjednoczenia Narodowego w akcji rozpowszechnienia wartości kulturalnych wyrażać się winna:

a) w ściślejszym współdziałaniu na tym polu z czynnikami państwowymi;

b) w opracowywaniu planów dla poszczególnych środowisk w oparciu o plan ogólny;

c) w propagandzie wśród szerokiego ogółu zagadnień kulturalnych i budżetowi zrozumienia dla zamierzeń Państwa w tej dziedzinie;

d) w podejmowaniu we wskazanym zakresie prac o charakterze realizacyjnym, polegających na:

1) rejestracji potrzeb kulturalnych poszczególnych regionów w różnych dziedzinach kultury,

2) koordynacji i scaleniu dotychczasowych prac jednostkowych i zbiorowych w danym środowisku,

3) inicjowaniu akcji kulturalnych (bibliotecznej, filmowej, radiowej itp.).

O czym się mówi:

Dość często spotykamy w Polsce nieproduktywnych ludzi. W rozgłaszaniu dyskutują godzinami, ba całymi nocami — oczywiście przy butelce wódki — o reformach, niezbędnych według ich patentowanej opinii, o konieczności zmian, o poprawie stosunków i t. p.

Rozumie się samo przez się, że ci „gębacz“ zaliczają się do elity narodu. Jest również zrozumiałą rzeczą, że owi „zonglerzy myśli“ nigdy nie wychodzą poza ramy swych szermierek słownych. Praca i czyny — to nie ich dziedzina.

Zbyt silnie przywiązani są do lentstwa i do... butelki.

Pracę i walkę z trudnościami pozostawiają...innym.

Być może, że to jest najmłodniejszy wyraz skromności.

Służba Młodych OZN.**zapoznaje młodzież ze sprawami morza**

Komenda Obozu Służby Młodych O. Z. N. w Cetniewie nad morzem zorganizowała wycieczkę morską dla uczestników obozów letnich na Hel. W wycieczce tej wzięło udział 62 uczestników pod kierownictwem ppor. Wacława Nowickiego i mgr. Krzewskiego. Wyjazd kutrem „Hel“ z portu Władysławowo nastąpił w godzinach porannych przy sprzyjającej pięknej pogodzie i spokojnym morzu.

Pierwszym przystankiem była Jastarnia, gdzie uczestnicy obozu zwiedzili port, oraz statek przybrzeżny „Gdańsk“, kursujący na linii Gdynia — Jastarnia. Następnie pieszo udano się do Juraty.

Niedaleko Juraty uczestnicy obozu zatrzymali się w pięknym lasku sosnowym, gdzie prelegent mgr. Krzewski wygłosił prelekcję. Około godz. 15.30 nastąpił powrót do portu Władysławowo.

Germanie korzystali z kultury Słowian

Odkopanie starego grodu słowiańskiego w Biskupinie pod Żninem wykazuje, że raczej germańskie, przed kilku tysiącami lat wędrownie jeszcze szczepy brały zdobycze kultury rolnej i rzemieślniczej od osiadłych Słowian. „Dziennik Poznański“, omawiając sprawę Biskupina, słusznie zaznacza inny stosunek do nauki Polaków a inny Niemców.

„Polacy są ludźmi wiedzy, pracują dla nauki, to ich różni od pewnego pokroju archeologów niemieckich, mających w pierwszym rzędzie na oku cele propagandowe. A wiadomo, że propaganda niemiecka w służbie doktryny naro-

dowo-socjalistycznej wywodzi wszystko od Germanów. Toteż nie dziwnego, że według tej grupy niemieckich „uczonych“ Biskupin nie jest dokumentem kultury słowiańskiej, jeno jakichś „Nordillirów“.

W Biskupinie śmieją się z tego serdecznie ci wszyscy, którzy opracowują wykopaliska i odtwarzają na ich podstawie najstarszy okres kultury słowiańskiej w okolicach, które były i są wyrojem Słowian, w których element germański — jeżeli wogóle istniał — był napływowy i przelotny. W Biskupinie można się dowiedzieć, co rozmaite wędrownie i błąkające się szczepy germańskie przejęły z wysokiej kultury osiadłych i zorganizowanych plemiennic Słowian, naszych przodków“.

Prawda 1920 roku. Taki tytuł miał odczyt, który 15 sierpnia przed mikrofonem Polskiego Radia wygłosił szef sztabu OZN, pułkownik Wenda.

Prawda 1920-go roku. Czyżby trzeba było jeszcze, w 18 lat po sierpniowym zwycięstwie, tłumaczyć społeczeństwu prawdę tego przełomowego roku?

Niestety: trzeba. Przeczytajmy tylko hasła, pod którymi do partykularnych obchodów nawoływano w Polsce tuż przed tegorocznymi uroczystościami sierpniowymi, a dojdziemy do przekonania, że fałszywe historyczne omotyły ten rok 1920-ty i że wciąż jeszcze nie wyzwoliliśmy się z tych fałszów. Przekonujemy się, że dla jednych wciąż jeszcze cudzoziemski wojskowy jest twórcą planu obrony Polski; że dla innych odparcie najeźdy bolszewickiego wciąż jeszcze uchodził nie za dzieło własnych sił, że dla innych znów cała zasługa polega na wystąpieniu podówczas do walki jednego tylko stanu, zatem rok 1920 ma być czczony jako „czyn chłopski“.

Trzeba zatem poprzez te fałszywe przebrnąć do — prawdy.

A prawda polega na metamorfozie duobowej, jaka się w pamiętnych dniach sierpnia 1920 roku dokonała. O tej właśnie przemianie mówił pułkownik Wenda.

Bo jeśli chcemy prawdzie spojrzeć wprost w oczy — a dziś to przecież po upływie niemal dwudziestolecia uczynić możemy — to jaki widok otwierał się na społeczeństwo ówczesne, na nurtujące je nastroje, wtedy, gdy chwilowo załamało się nasze szczęście wojenne, gdy ustępowały nasze wojska przed przeważającymi siłami, gdy nad linię Wisły podchodziły czerwone oddziały?

Prawda 1920 roku

Oto nie zaprzestaliśmy wtedy swarów wewnętrznych; toczyły się nadal walki podjazdowe ugrupowań politycznych między sobą, nie przestawano szarpać autorytetu Wodza Naczelnego, autorytetu Józefa Piłsudskiego. Były zrzeszenia polityczne, które straciły wiarę we własne siły narodu, ogarnięte zostały paniką, mnożyły defetyzm w społeczeństwie, dawały swej niewierze wyraz przez ucieczkę na Zachód i próby tworzenia tam separatystycznego rządu, jako że ten warszawski uznany już za przepadły, rozgromiony, jakby niebyły...

Tę prawdę trzeba sobie w całej pełni unaocznic, by zrozumieć należycie ową wielką metamorfozę, jaka się wówczas dokonała, gdy instynkt samozachowawczy narodu zdolał się oprzeć tym defetyzom, czarnowidzom i panikarzom, gdy zdrowa dusza narodu nie uległa przecież tej zaradzie, a najszerze warstwy społeczeństwa zrozumiały słowa, odrzmięte przez rozkaz Józefa Piłsudskiego:

— „O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewicka. Jedność, zgoda i wytyżona praca niech skupi was wszystkich dla wspólnej pracy“.

Dopiero zadośćuczynienie temu nakazowi uwarunkowało fakt, który potem Piłsudski scharakteryzował w słowach, że w ciągu kilku zaledwie dni zwycięscy przemienili się w zwyciężonych, a zwyciężeni stali się zwycięzcami.

Donfero wtedy, gdy zdobyliśmy się na jednolitą, zwartą postawę, gdy w ciągu kilku tygodni do szeregów wojska napłynęła kilkudziesięciotysięczna masa

ochotników, gdy poznikały różnice społeczne w świątecznych obrońcach Rzeczypospolitej, gdy front wewnętrzny

dał oparcie moralne żołnierzowi, powstrzymującemu w niezwykle krwawym wysiłku nawałę bolszewicką, gdy zatem — jak powiada pułk. Wenda — „dusza prostego żołnierza przestała się niepokoić“, a niepokoił ją widok wewnętrznej rozbić, defetyzmu, panikarstwa, popłochu i niewiary — dopiero wtedy, gdy dokonano się zjednoczenie narodu pod hasłem obrony Polski, odnieśliśmy zwycięstwo i ugruntowaliśmy byt i granice państwa.

Taką jest prawda roku 1920 i takie są z tej prawdy wnioski, które bynajmniej po dzień dzisiejszy nie straciły aktualności.

Bo — jak stwierdził szef sztabu OZN w swej mowie radiowej dnia 15 bm. — „w tej szeroko pojętej obronie Polski mieszczą się najżywoźniejsze zagadnienia, stanowiące o możliwościach rozwoju i przyszłości Rzplitej. Należy to zagadnienie w czasie pokoju rozumieć właściwie jako wspólny wszystkim Polakom, jednolity program państwowy, oparty na zorganizowanej, jednolitej woli kierowanej pracy całego narodu“.

Prawda roku 1920 służy nam nie tylko do sprawiedliwej oceny tego, co sprawiliśmy w tym przełomowym dla państwa okresie. Służy nam również i jako wskazanie, jako miernik postępowania w dobie pokojowej, gdy mamy przed oczyma zagrożenie obrony Polski.

Prawda ta unaocznia nam, że główną przesłanką tej obrony jest — zjednoczenie.

Prawda 1920 roku, to — prawda o zjednoczeniu.

M. G.

Gwałtowne burze nad Czechosłowacją Wielka powódź grozi niektórym okolicom

MOR. OSTRAWA. W ubiegłą środę szalała nad Mor. Ostrawą i całym niemal Śląskiem Cieszyńskim gwałtowna burza z ulewnym deszczem, która w wielu miejscowościach wyrządziła poważne szkody. Na przedmieściach Ostrawy woda zalała wiele sklepów i uniemożliwiła komunikację, wyładowania atmosferyczne uszkodziły w kilku miejscach biegnące przez Śląsk Cieszyński przewody wysokiego napięcia i pozbawiły wiele gmin na dłuższy okres czasu światła elektrycznego. Radio ostrawskie wstrzymało na pół godziny nadawanie audycji.

W związku z ulewnymi deszczami, istnieje w powiatach morawsko-ostraw-

skim, misteckim i frydeckim poważne niebezpieczeństwo powodzi. Stan wody na Odrze i Ostrawicy podniósł się o przeszło dwa metry, co spowodowało już wylewy w kilku miejscowościach. M. in. wieś Baszka koło Frydku znajduje się w całości niemal pod wodą.

Konferencja międzynarodowa w sprawie Czechosłowacji

PARYŻ. Prasa francuska notuje pogłoski z Londynu, według których w razie niepowodzenia misji lorda Runcimana w Pradze premier angielski Chamberlain, celem uratowania pokoju, poszedłby na zwołanie konferencji międzynarodowej, poświęconej sprawie

rozwiązania problemu czeskiego. Według tychże informacji, kanclerz Hitler nie byłby przeciwny temu pomysłowi, pod warunkiem jednak, by z udziału w tej konferencji była wykluczona sama Czechosłowacja i Sowiety.

Okazuje się, iż tylko dzięki przypadkowi ludność belgijska nie spożyła 5.000 kg tych ślimaków, które po złowieniu,

Katastrofa masowego zatrucia wisała nad ludnością Belgii

zostały włożone do skrzyni i w parę godzin później miały być sprzedane na rynkach belgijskich. Wszystkie mule zawierały w sobie niezwykle silną truciznę, a ilość ich była tak wielka, iż mogłyby zatruc kilkadziesiąt tysięcy osób.

Mule są w Belgii jedną z najbardziej popularnych potraw i każde miasto posiada specjalne restauracje, znane z przyrządzenia tego przysmaku. Są one przytem, ze względu na swą niską cenę, jada- ne głównie przez ludność ubogą. Mule można jednak spożywać tylko świeże, inaczej można się nabawić nawet śmiertelnej choroby.

Niedawno stwierdzono, że kilka osób po zjedzeniu mull, złowionych w kanałach koło Bruges, zmarło w strasznych cierpieniach. Zaalarmowana służba zdrowia uratowała kilkanaście innych osób, lecz gdy zauważono, iż ma się tu do czynienia z jakąś nieznaną bliżej epidemią, przeprowadzono badania na kurach i z przerażeniem stwierdzono, że te po polknięciu mulla w kilkanaście minut później zdychały. Zawiadomiona o tym policja skonfiskowała transporty mull, będące w drodze na rynki. 5.000 kg tych ślimaków, przeznaczonych do spożycia, posiadało w sobie tak dużo trucizny, iż spożycie ich mogło się zakończyć nieprawdopodobną katastrofą. Zabroniono natychmiast połowu mull i dziś w całej Belgii nikt nie ma odwagi wziąć tego przysmaku do ust.

Do chwili obecnej nie potrafiono znaleźć przyczyny przechodzenia przez mule choroby, która wywołała powstanie w nich tak gwałtownej trucizny. Stwierdzono jedynie, że jest to ta sama choroba, która w swoim czasie spowodowała w Kalifornii śmierć blisko 100 osób.

Polski samolot pasażerski splonął na lotnisku w Bukareszcie

WARSZAWA. Polskie Linie Lotnicze „Lot” komunikują, że otrzymały z Bukaresztu telefoniczną wiadomość o splonięciu na tamtejszym lotnisku samolotu „Lotu”. Samolot miał wystartować z Bukaresztu do Warszawy o godz. 7,30 według czasu wschodnio-europejskiego. W czasie startu jeden z silników zapalił się. Mimo natychmiastowej akcji lotniskowej straży pożarnej, samolotu nie udało się uratować. Do dalszego lotu wystartował zapasowy samolot.

Sławny baloniarz amerykański przybywa do Polski

WARSZAWA. Na zaproszenie komitetu organizacyjnego polskiego lotu stratosferycznego przybędzie do Polski w dn. 1 września br. słynny aeronauta amerykański, rekordzista świata w locie balonowym na wysokość — Stevens.

Będzie on obecny jako obserwator przy starcie polskiego balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski”, który odbędzie się z Doliny Chochołowskiej.

Aresztowanie księdza za polskie kazanie

RIO DE JANEIRO. Za wygłoszenie kazania w języku polskim władze policyjne stolicy Brazylii aresztowały ks. Franciszka Madeja, proboszcza parafii Marchal Mallet w Paranie. W związku z interwencją posła polskiego w Rio de Janeiro ks. Madej został wypuszczony na wolność. To przykre wydarzenie nastąpiło po kategorycznym zapewnieniu rządu brazylijskiego, że język polski z powrotem dopuszczony będzie w kościele.

Corrigan artystą filmowym

NOWY JORK. Znany lotnik amerykański Corrigan, który niedawno przeleciał na samolocie starego typu Ocean Atlantycki, podpisał kontrakt z jedną z firm kinematograficznych. Odegra on w filmie lotniczym rolę główną. Honorarium Corrigan wyniesie 75.000 dolarów.

Pijaństwo w Rumunii zanika

Według obliczeń statystycznych, w Rumunii spożyto alkoholu w pierwszych pięciu miesiącach roku bieżącego na sumę o 28.500.000 lei mniej, jak w tym samym okresie roku ubiegłego.

Dobry urodzaj zboża w Niemczech

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, tegoroczne zbiory w Niemczech przekroczą normę 1933 roku, która uważana była w ostatnich latach za rekordową. Pozwoli to dopełnić zapasy mobilizacyjne, które ostatnio zostały znacznie nadszarpnięte z powodu ogólnego braku ziarna w ubiegłych latach. Niemniej jednak rząd niemiecki będzie musiał jeszcze sprowadzić duże ilości, najprawdopodobniej z Węgier i Rumunii, gdyż te kraje chętnie idą na wymianę towarową i posiadają nadmiar zboża.

Pomimo, że do zbiorów zaprzagnięto wszystkie możliwe oddziały Służby Pracy, jednak ilość rąk roboczych nie była dostateczna i trzeba było sprowadzić do pracy na roli prawie 100.000 robotników z zagranicy.

Kilkumiliardowy deficyt grozi Czechom

MORAWSKA OSTRAWA. „Moravsko-sleszsky Denik”, organ czeskiej prawicy, nie tai obaw z powodu groźnej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie skarb państwa wobec niepomierne zwiększonych wydatków na cele obrony państwa. We-

dług dotychczasowych wiadomości, wszystkie niemal ministerstwa do tego stopnia zwiększyły pozycje wydatków we wnioskach budżetowych na rok 1939, że uwzględnienie ich musi przynieść kilkumiliardowy deficyt.

Agentury Kominternu w Ameryce

WASZYNGTON. Przedstawiciel związku stowarzyszeń narodowych w Ameryce złożył w parlamentarnej komisji, powołanej do życia dla zbadania działalności agitacyjnej obcych towarzystw — dowody, że „American Students Union” (Unia Studentów Amerykańskich), „American League for Peace and Democracy” (Amerykańska Liga Pokoju i Demokracji), „American Civil Liberties Union” (Związek Amerykański Swobód O-

bywatelskich) i wiele innych prowadzą agitację komunistyczną.

„American Students Union”, liczący 30.000 członków, jest stowarzyszeniem, które dawniej nosiło nazwę „League of Communist Students”.

Przedstawiciel Ligi Antykomunistycznej dostarczył dowodów, że przeszło 2000 młodych komunistów ze Stanów Zjednoczonych zaciągnęło się do szeregów wojsk rządowych w Hiszpanii.

Na bieżni, boisku i ringu

Ostateczny skład polskiej reprezentacji lekkoatletycznej na mistrzostwa Europy

Komisja sportowa Pol. Zw. Lekkoatletycznego ustaliła na wtorkowym posiedzeniu ostateczny skład reprezentacyjny Polski na lekkoatletyczne, męskie mistrzostwa Europy 3—5 września w Paryżu, a mianowicie: 100 mtr — Zastona, 800 m — Gassowski, 1500 m — Staniszewski, 5 km — Noji, Kusociński (o ile wyzdrowieje), 3 km z przeszkodami — Soldan, sztafeta 4x100 m — Danowski, Zastona, Dunecki, Trojanowski, skok o tyczce — Schneider, kula — Gierutto, dziesięciobój — Gierutto, Pławczyk (przyjedzie z Lille).

Zawodnicy zgrupowani będą na obozie treningowym od 22 b. m.

Wyjazd do Paryża nastąpi w dniu 31 b. m. o godz. 22.15 z Warszawy, a przyjazd do Paryża 1 września wieczorem. Sport

Panie jadą do Wiednia na mistrzostwa Europy

Referat Kobiocy PZLA postanowił zgłosić do kobiecych lekkoatletycznych mistrzostw Europy następujący skład reprezentacji Polski:

100 m. — Walasiewiczówna, Książkiewiczówna, Kałużowa; 200 m. — Walasiewiczówna, Gawrońska; sztafeta 4 razy 100 m. — Walasiewiczówna, Książkiewiczówna, Kałużowa, Gawrońska; skok wdal — Walasiewiczówna, Słomczewska, Czarnocka; kula — Flakowiczówna, Wajsońska; dysk — Wajsońska, Cejzikowa; oszczep — Kwaśniewska, Czarnocka, Balcerkówna.

Wyznaczone do reprezentacji zawodniczki odbędą od 1 września obóz kondycyjno-treningowy. Ponieważ Kwaśniewska i Wajsońska są jeszcze chore — wyjazd ich do Wiednia nie jest pewny. Również wyjazd kilku innych zawodniczek będzie zależał od osiągniętych wyników na obozie.

Mistrzostwa wodne Pomorskiej Chorągwi Harcerzy

W dniach 14 i 15 sierpnia br. odbyły się w Charzykowach koło Chojnic zawody pływackie, regaty kajakowe i żeglarskie o mistrzostwo Pomorskiej Chorągwi Harcerzy na rok 1938. Do zawodów stanęły ośrodki z całego Pomorza w liczbie około 120 harcerzy.

Po uroczystym nabożeństwie w Chojnicach odbyło się w Charzykowach oficjalne otwarcie zawodów, którego dokonał p. plk. Mazurkiewicz — kierownik Okr. Urzędu PW i WF w Toruniu w obecności zastępcy komendanta Pom. Chorągwi Harcerzy dh. phm. Lewandowskiego i dh. hm. Myśliwka — pilota Chorągwi.

Zawody odbyły się w dwóch grupach dla młodszych do lat 18 i starszych w zwyczaj. W pierwszym dniu popisowali się pływacy, w drugim natomiast kajakowcy i żeglarze. Ze względu na wymarzoną pogodę publiczności było dużo.

Na zakończenie zawodów odbyło się rozdanie nagród i dyplomów zwycięskim zawodnikom.

Mistrzowskim Hufcom Harcerzy Pom. Chor. Harc. poraz czwarty został Hufiec Harcerzy z Torunia, zdobywając tym samym nagrodę p. gen. Tokarzewskiego.

Mistrzostwo drużyny wodnej otrzymała 3. Pomorska Drużyna Harcerzy z Torunia, zdobywając po raz drugi nagrodę przechodnią p. mjr. Łukowicza z Chojnic.

Zawody pływackie sprawnie przeprowadzono pod przewodnictwem p. rotmistrza Nępczyńskiego, a w drugim dniu zawodami kierowali członkowie Klubu Żeglarskiego w Chojnicach.

WYNIKI MISTRZOSTW Zawody pływackie

50 m. styl klasyczny dla młodszych: 1) Smoliński — Toruń, 2) Günther — Chojnice, Barabasz — Toruń.

100 m. styl dowolny dla młodszych: 1) Grysa — Toruń, 2) Grubecki — Toruń, 3) Przybyszewski — Toruń.

100 m. styl klasyczny dla starszych: 1) Smoliński — Toruń, 2) Günther — Chojnice, Barabasz — Chelmno.

100 m. styl dowolny dla starszych: 1) Grysa — Toruń, 2) Pietrzak — Chelmno, 3) Bemski — Toruń.

50 m. na znak dla starszych: 1) Grysa — Toruń, 2) Grubecki — Toruń, 3) Paserb — Chelmno.

25 m. w mundurze harcerskim dla starszych: 1) Grysa — Toruń, 2) Pietrzak — Chelmno, 3) Barabasz — Chelmno.

Sztafeta 5x50 styl dowolny dla młodszych: 1) Toruń — 3.29,4 (Grysa, Przybyszewski, Wegener, Bemski, Grubecki).

Niemieckie lekkoatletki startowały już w Dreźnie

w międzynarod. zawodach z udziałem lekkoatletów amerykańskich

W Dreźnie odbyły się w ub. środę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań i panów z udziałem amerykańskich lekkoatletów oraz kobiecej reprezentacji lekkoatletycznej Niemiec, wracającej z Polski. Wyniki były następujące

100 m: 1) Ellerbee (Ameryka) 10,6, 2) Fischer (Niemcy) 10,8, 3) Kreher (Niemcy) 11, 4) Borchmeyer (N.).

200 m: 1) Ellerbee (A) 21,3, 2) Wolcott (A) 22,2, 3) Fischer (N) 22,3.

400 m: 1) Howells (A) 48,4, 2) Matthus (N) 51,2.

800 m: 1) Harbig (N) 1:52,4, 2) Beetham (A) 1:52,4, 3) Koerting (N) 1:55.

3000 m: 1) Rice (A) 8:40,5, 2) Gebhardt (N) 8:43,2.

110 m przez płotki: 1) Wolcott (A) 14,9, 2) Beschetznik (N) 15,2.

400 m przez płotki: 1) Patterson (A) 53,7.

Sztafeta 5x50 styl dowolny dla starszych: 1) Chelmno — 3,25,8 (Pietrzak, Orlikowski, Skowroński, Słudziński, Jastrzemski); 2) Toruń — 3,23,2 (Wegener, Przybyszewski, Grubecki, Bemski, Grysa).

Zawody kajakowe

Kajak dwuosobowy — wyścigowy dla starszych 1.000 m.: 1) Okoński — Paserb — Chelmno, 2) Jutkowski — Kik — Chelmno, 3) Jaworski — Ramowski — Chelmno.

Kajak dwuosobowy — turystyczny dla starszych 1000 m.: 1) Stalmierski — Uhl — Chelmno, 2) Ramowski — Jaworski — Chelmno, 3) Lenartowicz — Marciniak — Toruń.

Kajak dwuosobowy — turystyczny dla młodszych 1.000 m.: 1) Meger — Krzywdziński — Chelmno, 2) Uhl — Górecki — Chelmno, 3) Bemski — Wegener — Toruń.

Kajak jednoosobowy — wyścigowy dla młodszych 1.000 m.: 1) Krzywdziński — Chelmno, 2) Meger — Chelmno, 3) Tokarski — Chelmno.

Kajak dwuosobowy — wyścigowy dla starszych 10.000 m.: 1) Okoński — Paserb — Chelmno, 2) Jaworski — Ramowski — Chelmno, 3) Jutkowski — Kik — Chelmno.

Kajak dwuosobowy — turystyczny dla starszych 10.000 m.: 1) Makowski — Przybyszewski — Toruń, 2) Tokarski — Uhl — Chelmno.

Kajak jednoosobowy — wyścigowy dla starszych 1.000 m.: 1) Paszko — Starogard, 2) Paserb — Chelmno, 3) Kik — Chelmno.

Kajak dwuosobowy — wyścigowy dla młodszych 1.000 m.: 1) Meger — Krzywdziński — Chelmno, 2) Rybicki — Górecki — Chelmno.

Regaty żeglarskie

Łodzie ożaglowane klasowe na dystansie 5000 m: 1) sternik Renk Chojnice, 2) sternik Adamski — Chelmno, 3) sternik Kasproicz — Chelmno.

O najszybszą łódź żaglową na dystansie 5000 m: 1) sternik Myszka — Chojnice, 2) sternik Meger — Chelmno, 3) sternik Stomiński — Starogard.

2) Darr (N) 54,8, 3) Müller (N) 57.

rzut kula: 1) Watson (A) 15,65, 2) Woellke (N) 15,46, 3) Stoeck (N) 15,44.

rzut dyskiem: 1) Schroeder (N) 47,18, 2) Lampert (N) 46,56, 3) Sievert (N) 44,30, 4) Watson (A) 44,24.

rzut młotem: 1) Blask (N) 56,58, 2) Hein (N) 56,51, 3) Lynch (A) 52,49.

rzut oszczepem: 1) Stoeck (N) 67,72, 2) Wiemann (N) 61,93.

skok wzwyż: 1) Weinkoetz (N) 190, 2) Augustin (N) 180, 3) Patterson (A) 170.

skok o tyczce: 1) Hartmann (N) 3,80, 2) Müller (N) 3,60.

sztafeta 4x100 m: 1) Ameryka 42,2, 2) Niemcy 42,3.

Wyniki pań: 100 m: 1) Kraus 12,2, 2) Doerffelt 12,4; skok w dal: 1) Mauermayer 5,57, 2) Franke 5,50; rzut oszczepem: 1) Matthes 42 mtr., 2) Pastors 41,55.

Pierwsza polska stacja telewizyjna zacznie pracować w jesieni br.

Tajemnicza „wieża zmienna” na szczycie drapacza chmur w Warszawie

Mieszkańców Warszawy i przyjezdnych intryguje od pewnego czasu stalowa wieża, zbudowana na najwyższym domu stolicy, 16-piętrowym „drapaczu chmur”. Wieża ta ma dziwną własność, oto jednego dnia wydaje się nam jakby pudełkiem od zapalek, ustawionym pionowo, innym razem widzimy ją znacznie wyższą, ginącą gdzieś szczytem w chmurach (konstrukcja wieży pozwala na prawie dwukrotne zwiększenie jej wysokości).

Ta dziwna, a tak „zmienna” wieża, — to nowa zdobycz techniki radiowej — telewizja. Tak jest, jesteśmy w przededniu nowego „wydarzenia radiowego”.

Na czym polega telewizja? Zagadnieniem najważniejszym, które musiało się narzucić pierwszym konstruktorom aparatów telewizyjnych, było przesłanie na odległość najprostszego obrazu, jaki możemy sobie wyobrazić, a więc „punktu”. Musiano przy tym uwzględnić jego zbliżenie do czerni wzgl. do bieli, to jest jasność albo ciemność punktu. Należało więc zamienić obraz punktu na prąd elektryczny, a ten zamienić napowrót na obraz punktu. Udało się tego dokonać przy pomocy t. zw. „komórki fotoelektrycznej”. Zjawisko fotoelektryczne polega na dziwnej właściwości pewnych metali (sód, potas, cez, rubid, lit), które przy naświetlaniu wysyłają prąd elektryczny w postaci strumienia elektronów. Najsilniejszy prąd daje cez i jest ogólnie stosowany do komórek fotoelektrycznych. Komórka ma kształt pierścienia, do którego doprowadzony jest drucik, w część środkową wbudowana jest płytka z cezu. Drucik połączony jest z jednym końcem obwodu, cez z drugim. W chwili kiedy na komórkę padnie promień światła lampy, odbity z punktu, którego obraz chcemy przesłać, w obwodzie powstaje prąd. Prąd ten dzięki lampom wzmacniającym, daje możność całkowitego wyzyskania pracy komórki.

Uzyskano zamianę obrazu punktu na prąd elektryczny. Przejrzeliśmy teraz do zjawiska odwrotnego — zamiany prądu na obraz punktu. Zajmijmy się jednak przez chwilę mechanizmem naszego wzroku: Oko nasze zatrzymuje wrażenia wzrokowe przez około 1/16 sekundy. Z tym najprostszym błyskiem widzimy przez 1/16 sekundy, chociaż błysk ten mógł trwać znacznie krócej. Jeżeli błysk światła pojawiać się będzie 16 razy na sekundę, to będziemy mieli wrażenie światła stałego. Stąd dla uzyskania stałego obrazu punktu, musimy go przesyłać przynajmniej 16 razy na sekundę.

Wyłoniło się jednak zagadnienie nowe, jak przekształcić prąd na obraz punktu, komórka fotoelektryczna do tego się nie nadaje. Zastosowano więc tak zwaną komórkę Herca. Komórka ta włączona w obwód, w którym powstaje prąd przesyłany, zmienia natężenie prądu w obwodzie, powodując zmianę natężenia promienia światła, wytwarzanego przez lampę łukową komórki. Przy czym otrzymujemy plamę jaśniejszą wzgl. ciemniejszą. Mamy więc część drugą naszego rozważania, zamianę prądu na obraz punktu.

Kiedy potrafiono uzyskać obraz jednego punktu, przesyłanie obrazów przedmiotów wydaje się już stosunkowo proste. Postanowiono obraz, który miano przesłać rozłożyć na wielką ilość punktów (do 10 tysięcy). Do rozkładania służy koło o specjalnej konstrukcji. Na obwodzie koła umieszczono zwierciadło, koło obraca się, pada na nie promień świetlny z lampy łukowej. Promień odbija się od zwierciadła, pada na obraz, który chcemy przesłać, tutaj dzięki obrotemu koła i odpowiedniemu ustawieniu lusterek, wędruje po płaszczyźnie obrazu, punkt po punkcie pada na komórkę fotoelektryczną, zamienia się na prąd, i wzmacniony przez lampy pędzi na antenę, a stamtąd do odbiornika telewizyj-

nego. Tutaj następuje proces odwrotny. Prąd zostaje przetworzony przez pomocy komórki Herca na promień, pędzi na wirujące koło ze zwierciadłkami, na ekranie pojawia się obraz.

Mimo, że na ekranie pojawia się z każdą chwilą jedna tylko plamka, to jednak zmiany następują tak błyskawicznie, że widzimy obraz całkowity. Oczywiście aparat telewizyjny posiada wbudowany głośnik, co daje nam wrażenia wzrokowe i słuchowe.

Obecnie telewizja wyszła ze swojego okresu niemowlęstwa. Ameryka, Anglia, Niemcy osiągnęły już bardzo poważne rezultaty.

Nasza stacja telewizyjna rozpocznie swą pracę już na jesień.

Odzież robocza tematem specjalnego kongresu

Jest rzeczą znaną, że robotnik pracujący w odpowiednio dostosowanych warunkach pracy, umożliwiających mu dobre samopoczucie i spokój psychiczny — będzie pracował dokładniej i wydajniej od robotnika pracującego w źle urządzonej, brudnej warsztacie, i brudnej, niedostosowanej do charakteru pracy odzieży. Ważność specjalnego ubrania do pracy jest we wszystkich przemysłowych krajach specjalnie podkreślana, jako jednego z najbardziej zasadniczych elementów bezpieczeństwa i zdrowia pracowników. To też prowadzona jest na szeroka skalę akcja, zmierzająca do całkowitego wyparcia z warsztatów pracy zwykłych przeważnie już starych i brudnych ubrań — niestety będących u nas niemal stałym ubiorem robotników przy pracy. Takie luźne, a bardzo często podarte i brudne ubranie naraża robotnika na wypadek, oddziałowuje przynębiająco na jego usposobienie, a przyniesione do domu jest rozsadnikiem brudu i pyłów fabrycznych, szkodliwych dla zdrowia.

Miara tego, jak ważne jest zagadnienie ubrań roboczych, jest fakt, iż Niemieckie Stowarzyszenie Ochrony Pracy poświęca o-

brady tegorocznego trzydniowego Kongresu w Frankfurcie n. Menem, całkowicie tematowi „Praca i Odzież”.

Po referacie wstępnym — „Fizjologia i higiena odzieży roboczej”, który wygłosił prof. dr. Zeiss, dyrektor Instytutu Higieny przy Uniwersytecie berlińskim, drugi z kolei referat będzie wygłoszony na temat „Wzmocnienie wydajności pracy i marszu przez użycie specjalnego obuwia”. Temat ten będzie uzupełniony przez dwóch następnych referentów, z których pierwszy naświetli stronę gospodarczą, drugi zaś społeczno-polityczną tego zagadnienia.

Następne referaty zaznajomią uczestników z najnowszymi badaniami nad odzieżą ochronną do pracy przy ogniu i w wysokich temperaturach, oraz do pracy na deszczu, mrozie itp.

W drugim dniu obrad omówione będą kolejne sprawy stosowania odzieży roboczej w zakładach, w których powstaje dużo pyłu, w przemyśle chemicznym, przy instalacjach elektrycznych, do pracy przy aparatach Roentgena i w obecności promieniowania radu, wreszcie sprawa odzieży ochronnej w szpitalnictwie.

Węgry wprowadzają przymusową służbę pracy

BUDAPESZT. Wobec dobrych wyników, jakie dała dobrowolna służba pracy, wprowadzona przed kilku laty w organizacjach studentów wyższych uczelni, rząd węgierski postanowił obecnie zorganizować służbę pracy w szerszym zakresie i nadać jej charakter przymusowy. Czas służby wynosić będzie 6 tygodni, zarówno dla obozów męskich jak i żeńskich. Uczestnicy obozów pracować będą wyłącznie przy robotach ziemnych

Wnuk znalazł skarb pozostawiony przez dziadka

RÓWNE. Mieszkaniec wsi Antonówka na Wołyniu Brejzman natrafił w czasie kopania ziemi na skrzynkę ze złotymi i srebrnymi rublami oraz kilkunastu tysięcy rubli w banknotach. Pieniądze te zakopane były przez dziadka Brejzmana, około 50 lat temu.

Starzec postanowił wydziedziczyć syna i w tym celu sprzedał las i gospodarstwo, po czym pieniądze schował do skrzynki i zakopał w ziemi. Po jego śmierci syn bezowocnie poszukiwał schowanego skarbu.

Obecnie wnuk zmarłego przypadkowo natrafił na pieniądze.

Poprawę rasy włoskiej notuje prasa faszystowska

RZYM. W wyniku poprawy rasy włoskiej nastąpiło podniesienie przeciętnego wzrostu młodych mężczyzn we Włoszech.

W konsekwencji minimum wzrostu, obowiązującego dla kandydatów do szkół wojskowych piechoty, kawalerii, artylerii i sztabów zostało podniesione do 1,65 m, a granica wzrostu w formacjach karabinierów podniesiona została z 1,70 na 1,75 m.

Cała prasa komentując to doniesienie, zwraca uwagę, że jest ono wynikiem 16-letniej troski reżimu o fizyczną poprawę rasy włoskiej.

Nazwy polskie na kuli ziemskiej

Spoglądając na kręcącą się kulę ziemską, widzimy przeważnie poza własnym krajem obce nazwy geograficzne. Na bezmiarach Afryki, Azji czy obu Ameryk dominują nazwy, nadane przez zdobywcą rasę Anglosasów. Czy natrafia się jednak w tym dorobku i na udział Polaków?

Poza lądem północno-amerykańskim, gdzie w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. i Kanadzie napotkamy na liczne miasta i

osiedla o rdzennie polskich nazwach, jak Kraków, Warszawa, Toruń, Lwów, Wilno, Poznań, Polonia, Kościuszko, Batory, Wanda, Jadwiga itp., nadawanych przez skupienia wychodźstwa polskiego i poza lądem południowo-amerykańskim z Brazylią, — polskie nazwy geograficzne dość rzadko zdołają atlasty.

Ale spróbujmy zsegregować te nazwy. Miasta, jak wspomnieliśmy, o ile posiada-

ją nazwę polską, zawdzięczają to skupieniom polskim, zamieszkującym te osiedla w przeważającej liczbie, stąd też i nazwa nadana została za zgodą większości mieszkańców osady czy miasta. Wychodźcy polscy z Krakowskiego zakładali na lądzie amerykańskim osadę Kraków, z Mazowsza — wznosili zręby pod przyszłą amerykańską Warszawę. Mieszane skupienia nadawały nazwy wzięte od bohaterów narodowych, jak: Kościuszko, Pułaski i t. p.

Poza nazwami miast i osiedli wychodźczych nauka polska ochrzciła nazwami polskimi szereg łańcuchów górskich, wysp, przylądków i jezior. Któż nie słyszał o górze Kościuszki w południowej Australii, na której ośnieżonym szczyt pierwszym, który zatknął narodowy sztandar, był Polak hr. Strzelecki, od którego nazwiska noszą również nazwę w Australii góra i potok.

Najwięcej jednak odkrywczych podróży dokonali Polacy w Azji, a szczególnie na obszarach Syberii i Tybetu. Znałe więc są syberyjskie góry Czerskiego i Czekanowskiego, góra Polaka Mollesona i Wandę. Na Kamczatce góra Dybowskiego i przylądek Sułkowskiego. W Tybecie góry Przewalskiego i grzbiet górski Bogdanowicza. U brzegów Korei napotykamy wyspy Połockiego, a po wyprawach podbiegunowych ukazały się na mapach lodowców północnych: rzeka Nałkowskiego, wodospad Haliny, oraz góra i lodowiec Arctowskiego. U brzegów Alaski widzimy aż pięć polskich nazw geograficznych: wyspę Kościuszki, Zaremby i Wojewódzkiego oraz rafę Wisniewskiego i lodowiec Romera. W Kanadzie jest jezioro Obalskiego, w południowej Ameryce góry Domeyki, przylądek i zatoka Polonia, a niżej, pod Ziemią Ognistą, u brzegów polarnego koła południowego biega Nunatak (wyspa), polskiego badacza i odkrywcy Arctowskiego.

Na czarnym afrykańskim lądzie znajdziemy jedną tylko polską nazwę geograficzną — fort Motyliński we francuskim Sudanie.

Nie będzie już można zasnąć przy kierownicy samochodu

Bardzo wiele wypadków samochodowych, zwłaszcza spowodowanych przez samochody ciężarowe, wywołuje zaśnięcie kierowcy, przeważnie ze znużenia. Lecz nie tylko zaśnięcie, ale nawet chwilowe wypuszczenie z rąk kierownicy, względnie utrata panowania nad nią powoduje wypadki. Chcąc tym wypad-

kom zapobiec jedna z fabryk angielskich rozpoczęła budowę samochodów, przy których znajdują się kierownice z samoczynną syreną. Gdy kierownica w czasie jazdy wy dostaje się z rąk kierowcy, względnie nie widać on nią należyście, rozlega się doniosły głos syreny, alarmujący kierowcę.

Dziecinada bałtycka

Kobiety chcące uchodzić za doświadczone, lubią twierdzić, że mężczyźni są jak dzieci.

Mężczyźni? Dlaczego tylko mężczyźni? A czym sobie wytłumaczyć w takim razie taki naprzykład fakt, gdy 40-letnia, dajmy na to, kobieta mówi o sobie w trzeciej osobie i szczebiotczy: „Kto da Maniusi papielóska?” Albo czym uzasadnić zamilowanie naszych pań do dzieciennych, pieszczołliwych zdrobnień, do zamieniania swych uczciwych, chrześcijańskich imion na jakieś Lilusie, Laleczki, Dziuby i Kicie?

Zgódźmy się więc, że w każdym z nas, bez względu na płeć, tkwi coś z dziecka. Jest to ukryte być może bardzo głęboko pod grubą skorupą „dorosłości”, a więc oschłości, cynizmu, zgorzknienia i powagi, jaka narosła z biegiem lat i ma nas rzekomo chronić przed ciosami życia.

Wystarczy jednak pierwsza lepsza okazja, ot, choćby urlop — a cała ta nasza nabyta „dorosłość” pryska.

Samego siebie trudno obserwować — rzadko jesteśmy ze sobą szczerzy, ale poob-

serwujemy naszych bliźnich n. p. nad morzem, czy nad rzeką, bo w wodzie jakos dziwnie łatwo rozpłaszcza się „dorosłość”.

Dwie okrągłutkie panie, które dawno już mają za sobą niebezpieczny balzakovski wiek, ochlapują się wodą, chichocąc jak pensjonarki. Siwobrody pan ułożył się wygodnie w... samochodowej oponie i ma tak rozanieloną minę, jak dziecko, któremu tylko co smoczek od butelki wetknięto do buzi. A dalej znów jakiś ojciec niby to pokazuje synkowi, jak ma puszczać maleńką zagłówkę, w rzeczywistości jednak tak sam się tym bawi i przejmując, że pokrzywdzona dziecina uderza w ryk, żeby przecież tatuś i jemu też dał się pobawić...

Wraz z dzieciną beztroską zabawą zatracaemy i wstyd, który — jak wiadomo — jest naleciałością ludzi dorosłych, nieznaną natomiast bywa niewinnym dzieciom. Kostiumy kąpielowe z każdym rokiem bardziej skąpe, wydają się nam jeszcze zbyt szczelne. Panie spuszczaają więc ramięczka panowie podkaszają jeszcze wyżej nogawki... Nie brak i takich, co kryją się wśród wydm i sosenek i opalają się „na całego”, czyli w stroju naszych prarodzców. A że

bląkany lotnik czasem ujrzy coś, czego normalnie widzieć nie powinien — to nikogo nie peszy. Jesteśmy przecież jak dzieci...

A te rozmówki, a te wyrażenia i refleksje wakacyjne!

— Chodźmy już na obiad — molestuje jakiś mąż swoją lepszą połowę. — Od pół godziny już słyszę, jak chrzącają talerzami...

— Jakże te sosny mają tu długą siersć — dziwi się inny.

A jeszcze inny — zupełnie inteligentny w normalnym życiu człowiek, patrzy na morze, skapane w świetle księżyca i snuje refleksje:

— Kręci się ta ziemia, kręci... Ze też takie morze się nie wyleje...

Zdziecinialiśmy.

Takie to figle płata nam szary Bałtyk. Ale gdzież moglibyśmy czuć się bardziej szczęśliwi, bardziej radośni, niż nad morzem? Gdzie każda fala szumi nam o wielkości i potęgę Polski.

Więc nie wstydzmy się tego nawrotu do dziecinstwa. Raz do roku pozwólmy sobie podczas krótkich dni wypoczynku na dzieciną beztroską, dzieciną radość, dziecinne wrażenia i dziecinne rozmowy. Kabe.

Rozbudowa portu gdyńskiego, polityka koncesyjna i sprawy budownictwa okrętowego

przedmiotem obrad komisji morskiej

Dnia 16 sierpnia r. odbyło się pod przewodnictwem radcy Juliana Rummala posiedzenie Komisji Morskiej Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni.

Na wstępie poruszono celowość świeżo wydanej przez Izbę broszury pt. „O dalszą rozbudowę portu gdyńskiego”. Podkreślono, że jest rzeczą konieczną prowadzenie dalszej intensywnej propagandy sprawy inwestycji portowych, gdyż zagadnienie dalszej rozbudowy portu staje się z każdym miesiącem bardziej naglącem. Odpowiednia statystyka, obrazująca nadmierną intensywność pracy portu w stosunku do jego urządzeń była swego czasu prowadzona przez Radę Interesantów Portu — prace w tym kierunku należy dalej kontynuować i wyniki przedstawić zainteresowanym czynnikom.

Następnie przedyskutowano zasady polityki udzielania koncesyj na prowadzenie publicznych składów celnych. Komisja uznała, że takie koncesje winny być udzielane przedsiębiorstwom spedycyjnym, transportowym lub samodzielnym jednostkom prawnym, natomiast posiadanie koncesyj przez przedsiębiorstwa, trudniące się jednocześnie handlem towarami, będącymi przedmiotem składowania innych firm w ich magazynach, daje takiemu składownikowi możliwość wpływania na działalność handlową konkurencyjnych przedsiębiorstw przez uprzywilejowywanie własnego towaru pod względem magazynowania i

Dzień św. Rocha na Kaszubach

Przełomową datą dla polskiego rybactwa morskiego na wybrzeżu jest dzień patrona św. Rocha, gdyż w dniu tym rozpoczynają się „oficjalnie” połowy sezonowe węgorzy. Św. Rochowi przypisuje lud kaszubski cudowne możliwości leczenia różnych chorób, jak i patronowanie połowom ryb. Nie ma też miejscowości na wybrzeżu i Kaszubach, gdzie by ku czci tego świętego nie stała kapliczka. Kaszubi z Rewy biorą udział w dzień św. Rocha w specjalnym nabożeństwie w Oksywiu i idą z procesją do kaplicy św. Rocha, którą przed laty ufundowali dla odwrócenia epidemicznej choroby. Ze św. Rochem następuje też zmiana kwadry księżycy, co — zdaniem rybaków — ma duży wpływ na połowy węgorzy, które chwytają się u brzegów polskich najpomysłniej w ciemne bezksiężycowe noce.

Kupcy pomorscy samorzutnie obniżyli ceny tkanin bawełnianych

Przeprowadzona obniżka cen przedży bawełnianej, musiała pociągnąć za sobą niższe cen wyrobów i tkanin bawełnianych. — Kupcy-bławatnicy, zorganizowani w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, rozumiejąc intencje przeprowadzonej obniżki cen przedży bawełnianej, obniżyli natychmiast ceny tkanin bawełnianych w swoich magazynach od 1 do 5 proc. Zorganizowani kupcy pomorscy wykazali przez swoje postąpienie głębokie zrozumienie dla słusznych interesów szerokich rzesz konsumentów.

7-me Targi Pałuckie w Żninie

7-me Targi Pałuckie, które odbędą się w Żninie od 3 do 11 września r. b. zapowiadają się jako poważna impreza gospodarcza. Udział zgłosiło szereg poważnych firm, reprezentujących różne dziedziny życia gospodarczego. Ostatnim poważnym sukcesem Targów Pałuckich oraz wyrazem wzrostającego ich zasięgu jest przyznanie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Targom w Żninie ulg w sprawie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych. W roku bież. w czasie trwania Targów Pałuckich odbędą się liczne zjazdy rolnicze, przemysłowe, rzemieślnicze i t. d.

Inowrocław

— **Napad rabunkowy na szosie.** W dniu 15 bm. jadącego rowerem Franciszka Mańkowskiego z Janikowa, zatrzymało na szosie 3 nieznanych mężczyzn, którzy grożąc rowerzyście śmiercią, żądali oddania im roweru. Ponieważ Mańkowski stawiał opór i rower nie chciał oddać, jeden z napastników uderzył go pięścią w twarz, wyrwał rower i zbiegł, a w ślad za nim zbiegli dwaj pozostali na rowerach. Dochodzenia w toku.

ekspedycji. Stąd też należy w każdym razie wydzielić publiczne składy celne, będące w zarządzie firm importowych, w odrębne jednostki prawne, gdyż wtedy istnieje łatwość reakcji w wypadku stwierdzonego uchybienia zadaniami dobrego i sumiennego składownika.

Z kolei komisja zajęła się sprawami krajowego budownictwa okrętowego, w szczególności zagadnieniem dostosowania polskiego przemysłu poddostawczego do zaopatrywania krajowych i zagranicznych stocznii. Prace w tym kierunku są prowadzone od dłuższego czasu przez Izbę Gdyńską oraz specjalną Podkomisję,

wyłonioną przez zainteresowane Izby Przemysłowo - Handlowe.

Przemysł krajowy interesuje się żywo dostawami dla budownictwa okrętowego, jednakże będzie mógł w pełni dostosować się do jego potrzeb dopiero po faktycznym rozpoczęciu budowy statków w Polsce, oraz gdy znany mu będzie szczegółowy program budowy jednostek, zakreślony na dłuższą metę.

W dalszym ciągu obrad Komisja rozpatrzyła podania o udzielenie koncesyj na zawodowe załatwianie formalności celnych oraz wnioski na zaprzysiężenie nowych rzeczoznawców izbowych.

Ważne dla automobilistów

udających się na „26 Targi Wschodnie do Królewca”

We wszystkie niemieckie placówki graniczne wydają zaświadczenia z mocą tryptyku za 2.50 Rm. wszystkim automobilistom przekraczającym granicę z ważnym pasz-

portem zagranicznym. Zaświadczenie to jest ważne jeden miesiąc i może być przedłużone.

Wichura na wybrzeżu

Po upałach — spadek temperatury

Po krótkotrwałej burzy deszczowej z wyładowaniami atmosferycznymi, jaka we środę wieczorem przeszła nad Bałtykiem, nastąpił gwałtowny spadek temperatury, a w czwartek zerwał się dość silny i porywisty wicher.

Ulice miasta Gdyni zostały zasypane piaskiem, morze zaś jest silnie wzburzone.

W godzinach popołudniowych siła wichru przekraczała już 14 m na sekundę, wobec czego mniejsze jednostki, zwłaszcza żaglowce i kutry rybackie nie opuszczały portu.

Według przepowiedni rybaków, obecny stan pogody nie utrzyma się dłużej i znów mają nastąpić dni upalne i słoneczne.

W Nieszawie powstaje prywatna szkoła kupiecka

Mała, cicha, ale uroczą i zabytkowa Nieszawa ma swoją radość — po zlikwidowaniu przed kilku laty seminarium nauczycielskiego, zdobywa sobie dzięki staraniom ks. prob. W. Kneblewskiego prywatną roczną szkołę przyrządzenia kupieckiego. Będzie ona miała duże znaczenie dla Nieszawy, jak i dla okolicy. Mnóstwo młodzieży dla braku miejsc w szkole średniej w Włocławku i Toruniu jest bez przydziału, rodzice nie wiedzą co z nią zrobić, a tu handel polski i narodowy woła o wykwalifikowanych pracowników. Szkoła ta zapobiegnie tej konieczności i potrzebie. Program jej daje skondensowany kurs elementarnego przygotowania do pracy w detalu, hurtie i pośrednictwie handlowym, zawie-

ra on bowiem takie przedmioty jak: organizację i technikę handlu, technikę reklamy, towaroznawstwo, arytmetykę handlową, księgowość i pisanie na maszynie obok nauki o Polsce współczesnej, religii, języka polskiego i ćwiczeń cielesnych.

Zapisy już się rozpoczęły. Młodzież się garnie. Szkoła będzie miała dwie klasy równoległe rano i po południu, gdyż przeszkalać będzie grupę junaków z miejscowego bat. J. H. P. Powstanie tej uczelni zainteresowało również szerokie sfery kupieckie i przemysłowe całej okolicy.

Oplaty w tej szkole nie są wygórowane: 10 zł wpiśiu i 20 zł opłaty miesięcznej. Zapisy trwają w dalszym ciągu.

Sprytny parobek

usiłował rozczulić proboszcza urozorowanym napadem

W pow. kartuskim wydarzył się przed kilku dniami rzekomo wypadek napadu rabunkowego, który wyjaśniwszy się obecnie, wywołał w okolicy, u jednych wesołość i uznanie dla sprytu „ofiary” napadu, u innych oburzenie na obłudnego parobka.

Sprawa przedstawiała się następująco: W dniu 12 bm. 23-letni robotnik, Ignacy Hincza, zatrudniony u ks. proboszcza Sartowskiego w Sianowie w pow. kartuskim, zgłosił, że poprzedniego dnia wieczorem, jadąc kołmi na dworzec po ks. proboszcza, padł ofiarą napadu rabunkowego. Według jego opowiadania, w chwili, gdy przejeżdżał przez las koło Kartuz, wypadli na drogę dwaj mężczyźni, z których jeden zatrzymał konie, a drugi, przeszukując kieszenie

parobka, zabrał mu zegarek, wartości 20 zł.

Ponieważ kilkudniowe dochodzenia policji nie doprowadziły na ślad napastników, skierowano śledztwo w innym kierunku. Obecnie okazało się, że Hincza upozorował napad, a zegarka pozbawił się w zupełnie inny sposób, bowiem oddał go za zaciągnięty dług.

Pomysłowy parobek wyznał, że zmyślił tę całą historię, w nadziei, że wzruszony jego krzywdą, ks. proboszcz Sartowski ofiaruje mu nowy zegarek.

Sprytnie pomyślany plan nie powiódł się jednak, wobec czego „skrzywdzona ofiara” — Hincza, odstawiony do Sądu Grodzkiego w Kartuzach, został doraźnie ukarany 14 dniami bezwzględnej aresztu.

Akcja Polskiego Radia na Pomorzu

żywa propaganda daje najlepsze rezultaty

W związku z wyjazdem Orkiestry Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego, wraz ze znakomitą artystką p. Anielą Szelemińską, popularnym konferansjerem Henrykiem Ładoszem na Pomorze, dał się zauważyć we wszystkich miastach pomorskich wzrost zainteresowania radiem.

Ludność wszystkich miejscowości, gdzie ekipa radiowa dawała koncerty, witała entuzjastycznie artystów radiowych. Na koncertach gromadziły się tłumy publiczności, chcących poznać bezpośrednio artystów znanych tylko z głośnika.

Zarówno listy od słuchaczy, jakie napłynęły w związku z tą imprezą, jak i głosy prasy pomorskiej, stwierdzają zrodnie, że

wyprawa artystów radiowych Wisła do morza, udała się znakomicie i osiągnęła zamierzony efekt propagandowy, zbliżenia słuchaczy do wykonawców programu radiowego.

Podkreślić należy, że niezależnie od tej imprezy organizowanej przez Dyрекcję Polskiego Radia w Warszawie, Rozgłośnia Pomorska w Toruniu utrzymuje bezpośredni kontakt mikrofonowy ze wszystkimi miejscowościami województwa pomorskiego, urządzając częste transmisje, podwieczorki przy mikrofonie itp. Wszędzie gdzie zawita mikrofon Rozgłośni Toruńskiej — staje się on ośrodkiem zainteresowania całej miejscowości.

20 bm. ms. „Batory” zawinie do Gdyni

Motorowiec transatlantyczny „Batory” znajduje się obecnie w drodze do Gdyni, dokąd zawinie w dniu 20 bm. w godzinach rannych.

Na pokładzie motorowca odbywa podróż 329 pasażerów, z których 117 wysiadzie w Kopenhadze. Poza tym „Batory” wiezie 117 worków poczty, 87 przesyłek i 1909 ton drobnicy wysoko-wartościowej.

Pomiędzy pasażerami statku znajduje się dwóch profesorów wyższych uczelni amerykańskich. Jednym z nich jest znany w Polsce profesor „Columbia” w Nowym Jorku dr. Artur Coleman, drugim zaś znany pisarz Henryk Wolfe. Poza tym na pokładzie motorowca przybywa do Polski dyr. P. A. T.-a w Nowym Jorku dr. Wojciech Morawski.

Rypin

— Pożar gospodarstwa w Boczyminie.

W tych dniach wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Ludwika Gerke w Boczyminie w pow. rypińskim. Pastwą pożaru padły: dom mieszkalny, szopa, stodoła wraz ze wszystkimi zbiorami i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 15.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Budynki były ubezpieczone w Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych w Poznaniu, na sumę 3770 zł. Dochodzenia w toku.

Ogień zniszczył wielki młyn w Rypinie

Straty wynoszą ponad 106.000 złotych

W środę nad ranem powstał pożar w młynie Towarzystwa Rolniczo-Spółdzielczego w Rypinie. Szalejący żywioł, mimo prowadzonej akcji ratowniczej, zniszczył maszynę, zboże, mąkę i otręby, powodując straty w wysokości około 106.500 zł.

Młyn Tow. Rolniczo-Spółdzielczego ubezpieczony był w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, na sumę 350.000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić, istnieje jednak przypuszczenie, że ogień powstał wskutek zapalenia się panewki przy filtrze wewnątrz młyna.

Chełmża

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżuruje Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Repertuar kin.** Kino dźwiękowe „Bajka” wyświetla najpiękniejszą z pięknych rewelacyjnych gwiazd Europy, bohaterkę filmu „Mayerling” Danielle Darrieux oraz ulubionego amanta ekranu Henry Garat'a w filmie pt. „Nicoła”.

— **Osobiste.** Znany na tut. terenie i prac społecznych p. Maksymilian Szymański — zast. sekretarza gminy Chełmża-wieś, odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi za pracę około rozwoju LOPP na terenie gminy. Zasłużonemu pracownikowi na niwie LOPP składamy serdeczne życzenia i w dalszej pracy „Szczęść Boże”.

— **Uliczne awantury nocne.** Coraz częściej mówi się w Chełmży o wrzaskach i krzykach ulicznych, jakie wyprawiają gromadki rozochoconych epóźnionych przechodniów. Nie dość, że zakłócają cni spokój nocny, ale nawet na grzeszne uwagi przechodniów, czy też zbudzonego ze snu mieszkańca, placą atakiem obelżywych słów i wstrętnych uwag.

Obywatel, strudzony całodzienną pracą, ma słuszne prawo domagać się spokoju, chociażby w nocy. Nie zaszkodziłoby, gdyby kompetentne czynniki od czasu do czasu przepędziły tych nocnych awanturników ulicznych.

— **Echa święta żołnierza.** W ubiegłą niedzielę na terenie gminy Chełmża-wieś, w miejscowościach Grzywnie i Skapem, miejscowe placówki Związku Rezerwistów obchodzili bardzo uroczyste święto żołnierza.

— **Zawody kajakowe o mistrzostwo miasta Chełmży.** Ruchliwe i zawsze żywotne na terenie miasta Chełmży, Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarzy (Ch. T. W.) urządziło w niedzielę 21 bm. przy przystani Ch. T. W. (Park 3 Maja) zawody kajakowe o mistrzostwo miasta Chełmży. Początek zawodów o godz. 14. Po zawodach w przystani dancing, w czasie którego o godz. 20 nastąpi rozdanie nagród i dyplomów.

— **Budowa nowych domów robotniczych.** Zarząd Miejski, dając do zlikwidowania największej bolączki miasta, to jest „nor” w słynnym w Chełmży „Pomowinie”, w których gnieździć muszą się z całymi rodzinami bezrobotni, rozpoczął budowę 2-ch domów robotniczych przy ulicy Poniatowskiego, w których pomieszczenie znajdzie 36 rodzin.

Jest to jednak w porównaniu do ilości rodzin w „Pomowinie” (ca 270 rodzin) kroplą w morzu. (rm).

Zapisz się na członka L. M. K.

Wspaniale wyposażony „Dom Turystyczny” w Bydgoszczy

został już oddany do użytku przyjezdnych

Nowoczesne urządzenia budzą podziw turystów

Bydgoszcz mimo, że zalicza się do dużych miast, nie miała dotychczas dobrze wyposażonego domu turystycznego, w którym by mogli zatrzymać się przyjezdni, nie chcący korzystać z hotelów. Istniejące Schronisko Turystyczne na Nowym Rynku, okazało się niejednokrotnie za szczupłe i zbyt mało reprezentacyjne, aby mogło należycie spełniać swą rolę.

Wreszcie z inicjatywy Związku Popierania Turystyki oraz Polskiego To-

warzystwa Krajoznawczego, przy wydatnej pomocy miasta oraz p. prezydenta Barciszewskiego postanowiono tym niedomaganiom zaradzić i stworzyć specjalny „Dom Turystyczny”.

Wybrano nadającą się do tego celu posesję przy ul. Zygmunta Augusta na wprost dworca kolejowego i zaczęto ją odpowiednio przerabiać. Obecnie prace zostały już ukończone i „Dom Turystyczny” został przed kilku dniami oddany do użytku turystów. Oficjalne jednak

jego otwarcie oraz poświęcenie nastąpi dopiero w pierwszych dniach września b. r.

Podczas tych kilku dni od otwarcia „Domu” skorzystało już z niego przeszło 100 osób, które wyrażały się z zachwytem o jego nowoczesnych urządzeniach. Jest to budynek jedno piętrowy, wspaniale reprezentujący się, posiadający na dole pokoje męskie, a na górze wyłącznie dla pań. W suterrenach mieszczą się kuchnie, łazienki i różne inne urządzenia, jak w nowoczesnych hotelach. Dom dookoła otoczony jest zieleńcem, co nadaje mu charakter wielkiej prywatnej willi — pałacyku. Całość tak z zewnątrz, jak i z wewnątrz wygląda wspaniale, przynosząc zaszczyt jego gospodarzom.

Ciekawy jest regulamin „Domu Tur.” obowiązujący czasowych lokatorów, a ustanowiony przez prezydenta miasta. Otóż korzystać mogą z pobytu w domu m. in. członkowie Tow. Turystycznego i Zw. Pop. Turystyki w pierwszym rzędzie, następnie kierownicy zbiorowych wycieczek szkolnych, dziennikarze i literaci krajowi i z zagranicy, profesoria oraz delegaci urzędów, przybywający służbowo do Bydgoszczy. Ceny za pobyt są bardzo niskie oraz tanie są napoje i zakąski. Mieszkańców obowiązuje bezwzględna cisza, szczególnie w nocy. Wszelkie reklamacje muszą zgłaszać do urzędującego w „Domu” kierownika biura Zw. Pop. Turystyki. Tyle, jeśli chodzi o najważniejsze szczegóły, mówi regulamin.

Wypada nam tu dodać tylko, że za stworzenie tego rodzaju pożytecznej placówki należą się obu organizacjom turystycznym, a szczególnie p. prezydentowi Barciszewskiemu wyrazy pełnego uznania i podziękowania. (m)

Chojnice

Surowa kara za przestępstwo dewizowe.

W dniu 17 lipca br. robotnik Paweł Theus z Lichnow, członek partii młodoniemieckiej J. D. P. usiłował nielegalnie przekroczyć granicę do Niemiec i przemycić 23.90 zł w gotówce. Czujna Straż Graniczna jednak go przyłapała i odstawiła do aresztu sądowego.

W środę Theus zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chojnicach. Sąd skazał go na karę łączną 6 miesięcy więzienia i 10 zł grzywny oraz na konfiskatę zajętych pieniędzy. Oskarżonemu zaliczono areszt śledczy, a resztę kary więzienia zawieszono na przeciąg 3 lat.

Dzień chorych

Staraniem Towarzystwa Pań św. Wincenego a Paulo zorganizowano w czwartek dzień chorych. Samochodami przewieziono do kościoła parafialnego tych nieszcześliwych, którzy o własnych siłach nie mogli udać się do świątyni Bożej, w której odprawił ks. Schletz z Krakowa uroczyste nabożeństwo. Wzruszające kazanie wygłosił ks. Rieband. Wielka liczba chorych oraz panie Towarzystwa przystąpiły do Stołu Pańskiego.

Po nabożeństwie odbyło się w sali parafialnej wspólne śniadanie, podczas którego wymieniono wiele serdecznych słów. Obłożnie chorych wielebni księża odwiedzali w domach, niosąc im pociechę religijną.

Urlop lekarza powiatowego

Lekarz powiatowy z powodu urlopu nie przyjmuje. Zastępca lekarza powiatowego przyjmuje w miesiacu sierpniu br. interesantów w środy każdego tygodnia od godz. 8 do 10. przedpoł. w Starostwie pokój 30.

Geny chleba

Starosta powiatowy chojnicki ustalił po porozumieniu się z Cechem Piekarskim i Zarządem Miejskim ceny maksymalne na chleb żytni. Ceny wynoszą za: 1) chleb żytni pyłkowy z mąki 65% 28 gr za 1 kg; 2) chleb żytni razowy z mąki 95% 25 gr za 1 kg. Ceny te obowiązują od dnia 12 sierpnia br. Winni przekroczenia cen będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Niebezpieczny sąsiad.

Do mieszkania robotnika Jana Odeja w Nowym Dworze wdarł się w środę rolnik Kazimierz Błach, sąsiad Odeji. Korzystając z chwilowej nieobecności domowników Błach rozebrał kuchnię Odeji i zabrał mu 5 pierścieni do ogniska. Samowola, powstała widocznie na skutek nieporozumień czynszowych, zgłoszona została do policji, która wytoczyła dochodzenie przeciw Błachowi.

Głosy Czytelników

Kiosk prowadzi wyszynk piwa Gdzie kontrola skarbowa?

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list o treści dotyczącej dość niezwykłej sprawy. Ponieważ w tej samej sprawie już nas z kilku stron interpelowano, przytaczamy ten list prawie w całości, z lekkimi tylko poprawkami.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwólę sobie zwrócić Szanownej Redakcji uwagę na niesłychane postępowanie jednego z kioskarzy przy ul. Dworcowej. Ów kioskarz prowadzi oprócz tytoniu i t. p. również butelkową sprzedaż piwa. Na szklanki wolno mu sprzedawać tylko wodę sodową. Tymczasem kioskarz ten z krzywdą dla konsumentów

nych restauratorów sprzedaje również na szklanki piwo, rozpijając różnych młodzieńców, którzy się tam gromadami schodzą. Podobno nawet wódkę tam przynoszą ze sobą i też piją, wszczynając później różne burdy. Zapytuję się dlatego, gdzie jest kontrola skarbowa? Czy kioskarzowi wolno taki handel uprawiać i działać przy tym demoralizująco na młodzież? Proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie na łamach swego poczytnego organu, a może wtedy wkroczą w to władze.

Z poważaniem

Stały Czytelnik J. L.

Wykrycie bogato zaopatrzonej meliny złodziejskiej Skradziona biżuteria wróci do poszkodowanego

Swego czasu dokonano kradzieży biżuterii u jubilera Gebera w Sepólnie Krańskim. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż ślady prowadzą do Bydgoszczy. Policja zatem przeprowadziła szereg rewizyj w „melinach” złodziejskich.

W jednej, mieszczącej się u Franciszka Kornasińskiego przy ul. Kujawskiej znaleziono pod podłogą cały skład różnych rzeczy pochodzących z kradzieży, a m. in. i wspomnianą biżuterię war-

tości przeszło 5 tys. zł.

Kornasiński zeznał, jakoby nic o tych rzeczach nie wiedział, gdyż nie dawno dopiero wyszedł z więzienia i starał się całą winę zważyć na swą żonę, również niedawną „lokatorkę” aresztu.

Porównane jednak odciski palców ustaliły, iż Kornasiński „maczał” w tej sprawie palce i wkrótce będzie odpowiadał przed Sądem Okręgowym. (r)

Za obrazę narodu polskiego odpowiadać będą dwaj bezrobotni

Dwaj mieszkańcy baraków dla bezrobotnych przy ul. Jagiellońskiej Władysław Gryczka i Stanisław Sas, w czasie rozmowy ze współlokatorami, w ogólnej sali baraków wyrazili się obelżywie o narodzie polskim i zasadach nadawania Krzyżów Zasługi. Kilku z obecnych uwiadomiło o tym

policję, która aresztowała obu bezrobotnych.

Tłumaczyli się oni, iż słowa obelżywe wypowiedzieli pod wpływem zniechęcenia i rozgoryczenia, będąc od kilku lat bezrobotnymi i nie mogąc nigdzie znaleźć pracy. Wkrótce będą odpowiadali przed Sądem. (r)

Kosztowny sen kąpielowicza

Piękna pogoda jaka ostatnio prawie bez zmian panuje w Bydgoszczy, pociąga mieszkańców do zażywania kąpeli w Brdziej. Wśród kąpielowiczów znajdował się onegdaj Franciszek Rogeman, zam. przy ul. Rupienica 12.

Nie kąpał on się jednak w zamkniętej plaży, lecz w miejscu ustronnym w pobliżu ul. Toruńskiej. Ubranie swe ukrył w krzakach, sądząc, że nikt go tam nie odnajdzie.

Tymczasem jakiś złodziejczek, wypatrzywszy chwilę nieuwagi plażowicza, pogrążonego w drzemce, skradł mu z ubrania zegarek srebrny oraz z portfela 25 złotych.

Poza tym przywłaszczył sobie podwieczorek Rogemana. Ogółem wartość skradzionych przedmiotów wynosiła 120 złotych. (m)

Przed sensacyjną rozprawą sądową W sporze o rów zabił dwoje ludzi

Bydgoski Sąd Okręgowy będzie wkrótce rozpatrywał sprawę Jana Rydza z Zafachowa, oskarżonego o umyślną zabójstwo małżonków Andruszaków. Oskarżony wraz z Andruszakami dzierżawił wspólnie rów, w którym pasły się krowy. Na tle wypasania powstawały między nimi stale kłótnie.

Pewnego dnia, gdy Andruszak pasł krowę, Rydz zadał mu łopatą śmiertelny cios w głowę.

Na krzyk napadniętego przybiegła jego żona, która również padła ofiarą morderczej furii Rydza. Zbrodniarz przebywa obecnie w więzieniu. (r)

Wymiana tablic rejestr. pojazdów mechanicznych

Urząd Wojewódzki Pomorski zawiadamia, że wymiana tablic rejestracyjnych pojazdów mechanicznych na tablice województwa pomorskiego dla miasta i powiatu: **bydgoskiego, wyrzyckiego i szubińskiego odbędzie się w dniu 26 i 27 sierpnia 1938 r. w godzinach od 8-jej do 15-tej w Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy (ul. Grodzka).**

Przy wymianie znaków rejestracyjnych należy przedłożyć: 1) dowód rejestracyjny pojazdu, ważny na rok budżetowy 1938/39 wraz z kartą kontroli opłat; 2) dotychczasowe tablice rejestracyjne. Do wymiany ta-

bllic rejestracyjnych przedstawienie pojazdów mechanicznych nie jest wymagane.

W razie niedokonania wymiany tablic w terminie wyżej podanym, dalsza wymiana tablic na tych samych warunkach będzie odbywać się codziennie jedynie w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w godzinach urzędowych od 10—12-tej.

Równocześnie Urząd Wojewódzki zaznacza, że poza wymianą tablic rejestracyjnych, żadnych innych czynności związanych z rejestracją względnie przeglądem technicznym pojazdów załatwiać się nie będzie.

Dzisiaj — Piątek
Jana

19 sierpnia

Jutro — Sobota
Bernarda

20 sierpnia

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” W BYDGOSZCZY —
ul. Dworcowa 30, tel. 24-80.

NOCNY DYŻUR APTEK

— Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94.

— Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

REPERTUAR KIN

— Apollo: Zamknięte z powodu remontu.
— Krystal: „Dziewczątka z Variete”.
— Marysieńka: „Rose Marie”.
— Bałtyk: „Sherlock Holmes i dr. Watson”.

— Adria: Nieczynne.
— Kapitol: „Kochany łobuz”.
— Członkowie S. N. przed Sądem. Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbędzie się wkrótce rozprawa 17 członków S. N. z Inowrocławia, oskarżonych o udział w pochodzie manifestacyjnym w dniu 3 maja br. mimo zakazu Starostwa.

Notatki kronikarza

— Kolejarze — członkowie L. O. P. P. I Jako długoletni członkowie LOPP korzystając ze swych praw i zgłaszając swe dzieci, powyżej lat 16, do szkół szybowcowych. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Kolejowego Koła LOPP i sekretariat przy Aeroklubie Bydgoskim ul. Marsz. Focha 28, I piętro we wtorki od godz. 18. Wszelkie koszty pokrywa obwód Kol. DOKP w Toruniu.

— Podziękowanie. Za łaskawym zezwoleniem Starostwa Grodzkiego urządziła placówka V Zw. Powst. i Woj. z okazji 10-lecia swego istnienia zbiórka uliczną na zakup umundurowania dla członków. Dochód ze zbiórki wynosił 502.70 zł. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składa placówka V szczerze powstańcze „Bóg zapłać”.

— Wielki konkurs modeli. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP urządził w ramach XV Tygodnia Lotniczego w ostatnich dniach września wielki konkurs modeli lotniczych i szybowcowych. W konkursie mogą wziąć udział modelarze zrzeszeni i samoucy z terenu Bydgoszczy i powiatu. Zwycięzcy otrzymają szereg cennych nagród. Bliższe szczegóły i informacje otrzymać można w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Długa 52.

— Wypadek w fabryce. W fabryce „Wap” przy ul. Promenada zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 30-letni kowal Leon Kosiński (Ziemska 30). — W pewnej chwili spadł mu na nogę 15-kiłowy młot żelazny; stopa została całkowicie zmiażdżona. Nieprzytomnego z bólu Kosińskiego przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

— 5-letni chłopiec pod motocyklem. Wczoraj, koło godz. 9 hajechny został przez motocyklistę Leona Skonieckiego (Stroma 19), 5-letni Gabriel Pułrolnik (Wielniany Rynek 12). Chłopiec odniósł lekkie obrażenia i po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia, odwieziono go pod opieką rodziców.

— Kradzież rowerów. Mieszkańcowi Murawańca (pow. bydgoski), Janowi Jesionowskiemu, skradziono podczas pobytu w mieście rower przed Ubezpieczalnią Społeczną. Druga kradzież miała miejsce przy ulicy Warszawskiej 11, gdzie skradziono rower z piwnicy na szkodę Bogusława Mentkowskiego.

— Cyganie kradną. Władysław Marek z Nowogodworu pod Bydgoszczą, zgłosił w policji kradzież kur przez Cyganów, którzy w pobliżu rozłożyli obóz.

— Zebranie Kat. Stow. Mężów. W środę odbyło się plenarne miesięczne zebranie Kat. Stow. Mężów przy parafii św. Wincenego a Paulo. Nadzwyczaj ciekawy referat pt. „Masoneria” wygłosił prezes inż. Kłos. Po referacie wywiązała się bardzo obszerna dyskusja.

— W komisariacie L. P. P. znajdują się 22 kupony 6 proc. Pożyczki Narodowej nr. 1482768 i 1482769 oraz 22 kupony do obligacji II emisji 3 proc. Premiovej Pożyczki Inwestycyjnej seria 009044 nr. 29 pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłosić w Komisariacie L. P. P. pokój 46.

Liczba mieszkańców Bydgoszczy przekroczyła cyfrę 140 tysięcy

Jak wykazuje ostatnia statystyka z lipca, liczba stałych i czasowych mieszkańców Bydgoszczy przekroczyła cyfrę 140 tysięcy osób, w tym jest 91 procent Polaków, 7 procent Niemców i półtora procent Żydów. Na pozostałe pół procent składają się przedstawiciele innych narodowości.

Wobec dość szybkiego wzrostu ludności Bydgoszczy, jest nadzieja, że za 10 lat liczba mieszkańców wynosić będzie dużo ponad 150 tysięcy osób. (m)

Dlaczego panuje przepiętnienie w pociągach?

Na 300 tysięcy miejsc przewozi się dziennie 630 tys. podręcznych

W bieżącym sezonie letnim słyszano więcej utyskiwań i narzekań na przepiętnienie w pociągach oraz niedogodność różnych urządzeń kolejowych, niż kiedykolwiek przed tym. W licznych odgłosach, listach i notatkach całą winę za te braki przypisuje się niezadaniom władz kolejowych i „nieobywatelskiej” obsłudze ze strony personelu kolejowego. Tymczasem przyczyna niedociągnięć i braków jest o wiele głębsza i niezależna od dobrej woli władz czy obsługi kolejowej, gdyż wynika z niedostatecznej ilości taboru osobowego.

Kolej nasza nigdy nie posiadała dostatecznej ilości taboru na opanowanie wzrastających zadań przewozowych, zwłaszcza w momentach ruchu masowego. Innym kolejom służy do tego celu stare wagony, odstawione już z normalnych przewozów, nagromadzone na kolei od dziesiątków lat. Takich rezerw nigdy nie mieliśmy, odbudowując mozolnie tabor, powołując dopiero do życia odpowiednio fabryki i zaopatrując się ze skromnych funduszy, wygospodarowanych z ruchu kolejowego, w bardzo potrzebny i ważny zarówno dla życia gospodarczego, jak celów obrony państwa, tabor towarowy.

Dobrze zapowiadające się dzieło rozbudowy własnego taboru zostało przerwane przez kryzys gospodarczy w latach 1932—1935, a właściwie przez przeprowadzoną w związku z kryzysem akcją oszczędnościową i obniżeniem taryf towarowych. W związku z gwałtownym zmniejszeniem wpływów trzeba było niemal całkowicie wstrzymać zamówienia na nowe wagony.

Zaciskanie pasa umożliwiło kolei wprawdzie uchronienie się od deficytu oraz utrzymanie personelu stałego bez redukcji, ale zniweczyło kapitał obrotowy kolei i wstrzymało w bardzo znacznym stopniu odnawianie taboru i szlaków.

Powrót lepszej koniunktury nie mógł zmienić tego stanu rzeczy, gdyż po olbrzymich niżkach opłat nastąpił jedynie wzrost przewozu bez wzrostu wpływów. Przy tym zaniedbania renowacyjne zaczęły się upominać o rychłe nadrobienie. Stopniowy dalszy wzrost wpływów pozwolił jedynie na częściowe odbudowanie kapitału obrotowego. Natomiast brak taboru uwydatnił się tym mocniej, że nastąpił poważny wzrost potrzeb podręcznych. Obecnie polski tabor osobowy należy do najwięcej wyzyskanych w Europie. Dysponując ilością 300.000 miejsc przewozi się dziennie na Polskich Kolejach Państwowych 630.000 podręcznych, nie odmawiając jeszcze ob-

slugi masowego przewozu turystycznego na zjazdy oraz manifestacje i wyzyskując w tym celu najdrobniejsze rezerwy taborowe z całej sieci.

Ulepszenie tego stanu rzeczy nie może nastąpić ani nagle, ani radykalnie, gdyż na odbudowę taboru potrzebne są bardzo znaczne wkłady. Aby powiększyć tabor osobowy choćby o 10 procent trzeba na to aż 160 milionów złotych. Takiej sumy nie można wygospodarować z deficytowego ruchu osobowego, ani z dochodów ruchu towarowego. Odbudowa może nastąpić tylko stopniowo, pod warunkiem, że wpływy kolei nie ulegną dalszej niżce, że usunie się przewozy zdecydowanie deficytowe i że nie będzie

się żądało od kolei nowych ofiar. Ciężpliwość społeczeństwa musi być zatem wystawiona jeszcze przez czas dłuższy na próbę, przy czym jednak każdy rok będzie przynosił dość widoczną poprawę.

Jak widać z powyższego niepodobna o dające się odczuwać braki i niedogodności winić kolei, która nie ukończyła właściwie swej odbudowy i popadła w okresie zaskakującego ją przesilenia w nadmierne zobowiązania wobec życia gospodarczego. Podróżni PKP muszą się jeszcze na szereg lat pogodzić z tym, że kolej nie będzie mogła im z całą pewnością zagwarantować wygodnych warunków podróżowania.

Wielkie zainteresowanie Wystawą Radiową w Warszawie

W dniu 25 sierpnia br. w czwartek nastąpi uroczyste otwarcie Dorocznej Wystawy Radiowej. Pierwszą audycją, jaka z Wystawy zostanie nadana, będzie transmisja koncertu symfonicznego w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia z udziałem ulubienicy Warszawy Barbary Kostrzewskiej.

Będzie to pierwsza audycja muzyczna z Wystawy — z 50 następnymi audycjami.

Na terenie Wystawy oprócz studia, w którym nadawane będą liczne koncerty i audycje — w kawiarni na tarasie odbywać się będą dancingi oraz taneczne podwieczorki przy mikrofonie.

Całość Wystawy już wzbudziła wielkie zainteresowanie. Jest to jak wiadomo, przegląd nowości w dziedzinie radiotechniki — oraz wszechstronne zobrazowanie rozwoju radiofonii. Szczególne zainteresowanie budzi dział, przedstawiający rozwój aparatów radiowych w postaci cennych odbiorników i schematów oraz dział krótkofalarstwa,

gdzie czynnych będzie kilka stacji, utrzymujących kontakt z całym światem w czasie trwania Dorocznej Wystawy Radiowej. Doprawdy tyle jest niezmiernie ciekawych i interesujących działów do obejrzenia, że trudno choćby w skrótach o tym pisać.

Przez cały czas trwania Wystawy odbywać się będą najróżnorodniejszych typów audycje. Koncertować będzie orkiestra symfoniczna Polskiego Radia oraz inne zespoły orkiestrowe, jak Pawła Rynasa, Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i in.

Wystąpią również przed mikrofonami zainstalowanymi na Wystawie Radiowej — solści znani radiosłuchaczom z głośnika i sceny.

Wystawa Radiowa w Warszawie, a szczególnie program przygotowany do transmitowania z Wystawy wzbudził zainteresowanie za granicą. To też pewne audycje będą transmitowane przez stacje zagraniczne.

Maszynista kolejowy — królem zbieraczy wizytówek w Japonii

W ostatnich latach ogarnęła Japończyków wprost mania zbierania kart wizytowych. Czynią to młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety. Ludzie na różnych stanowiskach społecznych. Żadne inne zbiory nie cieszą się taką popularnością jak właśnie zbiory kart wizytowych. Dumą każdego z tych zbieraczy jest posiadanie jak największej ilości kart wizytowych. W większych miastach powołano do życia nawet specjalne towarzystwa zajmujące się tymi zbiorami. Miasta Tokio i Nagasaki posiadają nawet pewnego rodzaju giełdy, na których dokonuje się transakcji wymiennych. „Królem” japońskich zbieraczy tych kart wizytowych jest maszy-

nista kolejowy z Tokio, pan Ashagi. Posiada on zbiór 160.000 kart. Lecz nie poprzestaje na atę ilość, nadal energicznie uzupełniając swoje zbiory. Gdy nawet jest w służbie, prowadząc parowóz, na stacjach o dłuższym postoju opuszcza swoją maszynę, udając się do wagonów, gdzie prosi podróżnych o bilety wizytowe. Przeważnie nikt mu nie odmawia. Ponieważ pracuje na linii prowadzącej do Tokio, spotyka często dyplomatów zagranicznych, turystów oraz szereg innych wybitnych osobistości, udających się do stolicy Niponu. Posiada naturalnie ich bilety wizytowe w swoich zbiorach i jest pod tym względem bezkonkurencyjny.

Radio jest rzeczą piękną, ale...

Nadszedł okres, kiedy nastawieni jesteśmy na wypoczynek i szukamy miłych, dających odprężenie atrakcji. Wśród nich odbiornik radiowy pierwsze zajmuje miejsce, bo przecież program letni uwzględnia upodobania słuchacza zgoła odmienne podczas kanikuły, niż w okresie zimy. I wszystko byłoby idealne, gdyby...

Gdyby miłośnicy radia nie mieli zgrubnych ambicji uszczęśliwiania swym ulubionym programem sąsiadów. Taki miły dobroczyńca włącza odbiornik „na pełen gaz”, wstawia go w otwarte okno i potem godzinami torturuje otoczenie, zmuszając je do wysłuchiwania chrapliwych dźwięków i belkotów, a że czasem takich głośników w najbliższej okolicy jest kilka, powstaje formalna walka radiowa wzajemnie się przekrzykujących odbiorników. Nie potrzeba podkreślać, jaki jest skutek takiej „akcji radiofonizacyjnej” — ucieszcza od radia, prowadząca do obrzydzenia go sobie na długo. Przed rokiem na takie osoby, zatrudniające wypoczynek i spędzające po wieczorach i rankach ciszę z mieszkań strudocznych pracujących ludzi, sypały się mandaty policyjne — i słusznie. Bo tego rodzaju „awanturowania się w powietrzu” nie ma nic wspólnego z propagandą radia, przeciwnie, szkodzi jej i winno być karane surowo, jak każde przestępstwo, a przynajmniej, jak ujawnienie świadectwa o kulturze słuchaczy radia...

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 18 sierpnia

DEWIZY: Belgia 89,23; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 290,16; Kopenhaga 115,50; Londyn 25,86; Nowy Jork czek 5,29 pięć ósmych; N. Jork kabel 5,29 siedem ósmych; Oslo 129,92; Paryż 14,48; Praga 18,28; Sztokholm 133,41; Zurych 121,50; Mediolan 27,89; Helsinki 11,42; Montreal 5,28 1/2; Tel Aviv 25,86. — Tendencja niejednołita.

WALUTY: Belg. belg. 89,23; Dolar am. 5,28; Dolar kanad. 5,28 1/2; Floreny hol. 289,90; Frank franc. 14,48; Franki szwajc. 121,80; Funt ang. 25,84; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 15,45; duńskie 115,25; norweskie 129,60; szwedzkie 133,10; Liry włoskie 22,85; Marki fińskie 11,25; Marki niem. srebrne 65,00; Tel Aviv 25,45.

AKCJE: Bank Polski 125,00; Bank Zachodni 33,75; Węgiel 34,00; Lilpop 90,00; Modrzejów 16,25; Ostrowiec 68,50; Starachowice 42,50; Żyrardów 61,50; Haberbusch 57,75. — Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY: 4 1/2 proc. wewnętrzna 67,35; 3 proc. inwest. I em. 83,40 serie 93,70, II em. 83,25; 4 proc. prem. dol. 42,75; 4 proc. konsolidacyjna 67,00 drobne; 3 proc. ziem. dol. kupon 35,11; 4 1/2 proc. ziemskie seria płała 65,25; 4 1/2 proc. Warszawy 75,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 73,50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 66,00; 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 65,00. — Tendencja dość pożyteczek i listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ z dnia 18 sierpnia

Pszenica plus 50 gr., owies 12,50—13,25, inkanatka 70—72. Reszta bez zmiany.

Tendencje i obroty: pszenicy 1160 chwiejna, żyta 1187 spokojna, jęczmienia 145 spokojna, owsa 20 spokojna.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 18 sierpnia

Pszenica 19,75—20,25 tendencja spokojna, owies nowy 14,50—15 tendencja spokojna.

Transakcje na odmiennych warunkach: pszenica 583 ton, żyto 578 ton, jęczmień 398 ton, owies 45 ton, mąka pszenna 68 ton, mąka żytnia 166 ton, otręby pszenne 75 ton, otręby żytnie 146 ton, rzepak 20 ton, płatki ziemn. 15 ton. Ogólny obrót 2105 ton.

Poczta na terenie III Jarmarku Poleskiego w Pińsku

Na czas trwania III Jarmarku Poleskiego w Pińsku od 15 sierpnia do 5 września br. uruchomiono na terenie Jarmarku kiosk pocztowo-telekomunikacyjny o pełnym zakresie służby nadawczej, wyposażony w pamiętkowy datownik z napisem: „Jarmark Polski — Pińsk 1”.

Filatelisci, pragnący uzyskać odcisk tego datownika, mogą przesyłać w kopertach adresowanych do urzędu poczt. Pińsk 1 taryfowe opłacone zwykłe listy i kartki pocztowe, które po ostemplowaniu będą niezwłocznie kierowane według podanych na nich adresów.

Otwarcie najwyższej położonego schroniska górskiego

W tych dniach odbędzie się uroczyste otwarcie nowego schroniska Vallot, wzniesionego na Mont Blanc na wysokości 4.362 m. Podczas uroczystości obecni będą: francuski minister robót publicznych Frossard, minister wychowania narodowego Zay i Kamil Chautemps.

Schronisko, będące jednocześnie najwyższym położonym schroniskiem metalowym, wykonane jest z duraluminium Metal ten, odznaczający się wielką odpornością, zastosowany został ze względu na swą lekkość, która umożliwiła transport całej konstrukcji na tak znaczną wysokość. Całość waży zaledwie 7 i pół tony. Sala wspólna mierzy 5 na 3 m. i posiada 24 miejsca do snania.

Przed krajowymi zawodami lotniczymi

Krajowe Zawody Lotnicze organizowane przez Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej odbędą się w czasie od 20 do 25 sierpnia br. Trasa lotu okrężnego zawodników przechodzi przez: Warszawę — Poznań — Toruń — Kościerzynę — Gdynię — Kartuzy — Bydgoszcz — Lidzbark — Czerwoną Górę — Augustów — Suwałki — Grodno — Wilno — Mielodęczno — Baranowice — Słonin — Łuck — Brzeżany — Lwów — Krosno — Nowy Targ — Kraków — Katowice — Częstochowa — Łódź do Warszawy.

W czasie lotu okrężnego zawodnicy wykonują 6 prób, a mianowicie: w Warszawie Próba Nr. 1 (opanowanie pilotażu); na trasie Poznań—Toruń Próba Nr. 2 (rzucenie racjonalnie do punktu oznaczonego w terenie, lecz nie podanego zawodnikom dokładnie na mapie); na trasie Lidzbark—Czerwoną Górę Próba Nr. 3 (odnalezienie samolotu, który wylądował przymusowo, przy czym zawodnik otrzymuje następujące dane: (kurs jakim leciał poszukiwany samolot, czas lotu i szybkość samolotu); we Lwowie Próba Nr. 4 (lądowanie na punkt ze stojącym śmigłem, przy czym pilot wyciąga silnik na sygnał dany mu z ziemi); na trasie Częstochowa—Łódź Próba Nr. 5 (odszukanie i naniesienie na mapę znaków wyłożonych w terenie oraz odszukanie i naniesienie na mapę patrolu złożonego z 5-8 motocyklistów); na trasie Łódź—Warszawa Próba Nr. 6 (lot grupowy w kluczach po 3 samoloty).

W zawodach zgłosiło udział 9 Aeroklubów, zgłaszając: po 6 załóg — Gdański, Krakowski, Lwowski, Poznański, Śląski,

Warszawski, Wileński; po 4 załogi — Podlasko-Poleski i Łódzki.

Razem zgłoszonych 50 załóg. Są to najliczniej obsadzone zawody krajowe. Ze względu na jednolity typ samolotów, a co za tym idzie wyeliminowanie czynnika konkurencji sprzętu i wysięgu, zawody nie będą się przedstawiały interesująco pod względem widowiskowym.

Kierownictwo zawodów musiało by dla części widowiskowej poświęcić część sportową, czego w zawodach poważnych należałoby unikać.

Zawody staną się więc sprawdzianem nie tylko dla pilotów i ich towarzyszy (należy skończyć ze zwykłą nazwą „pasażer”, gdyż lecący z pilotem i współpracujący z nim towarzyszy nie jest pasażerem), lecz również wykażą zdolności organizacyjne Aeroklubów i organizacji przyziemnej.

By przybyć przed zmrokiem t. j. na godz. 18-tą, ostatni samolot musi wystartować o godzinie 9-tej rano. Ponieważ pierwszy samolot może wystartować najwcześniej o godz. 6-ej, odstępy między startami samolotów nie mogą wynosić ponad 3 minuty.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że na lotnisko zaopatrzenia przybywać będą samoloty co 3 minuty, to już po 15 minutach na lotnisku będzie 6 samolotów, zaopatrzenie będzie musiało trwać krócej niż 15 minut, by na lotnisku nie gromadziło się więcej niż 6-7 samolotów jednocześnie.

Cała służba przyziemna, t. j.: zaopatrzenie, obsługa samolotów, służba startowa, łączność, ochrona meteorologiczna, pomoc

sanitarna, pomoc techniczna i t. p. musi działać precyzyjnie i niezawodnie, aby w ciągu całego lotu okrężnego zapewnić maksimum bezpieczeństwa personelowi latającemu.

Przesunięcie zainteresowań sportu lotniczego z dziedziny czysto sportowej w dziedzinę przysposobienia lotniczego do obrony kraju wimizmy we wszystkich zawodach krajowych zwłaszcza w zawodach organizowanych przez Niemcy, Italię, Francję.

Morze to wielkość i bogactwo narodu

Przywóz towarów polskich do Danii

Badania ostatnio przeprowadzone przez Duńsko-Polską Izbę Handlową wykazały, że istnieją możliwości ulokowania na rynku duńskim pewnych artykułów.

Artykułami tymi między innymi są: cereala, obuwie gumowe, karbid, klej, lak, oleje smoliste żywiczne, olej terpentynowy oraz smoła drzewna i żywica.

Wwóz wyżej wymienionych artykułów do Danii wolny jest od ograniczeń kontyngentowych.

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, 19 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna. 7,15 Orkiestra rozrywkowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Wyobraźmy sobie” — wesoła audycja dla kobiet. 15,30 Rozmowa z chórami (ze Lwowa). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka operetkowa, w wyk. Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 16,45 Urok ziemi podolskiej — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna. W przerwie: Program na jutro. 18,00 „Dynamo — maszyna” — pogadanka. 18,10 Ludwik van Beethoven: Trio c-moll op. 1 Nr. 3. 18,45 Nowości literackie w opracowaniu Stanisława Adamczewskiego. 19,00 Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy, solo i w duecie — płyty. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Na śląską nutę — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W programie muzyka klasyczna. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny, Pogadanka aktualna w języku angielskim.

17,00 Dąkaj jechać w święto. 17,05 Utwory fortepianowe w wykonaniu Ireny Kłkiewicz - Brujowej (ze studia w Bydgoszczy). 17,25 „Gęś” — obrazek słuchowiskowy wg. noweli J. Baara w radiofonizacji Adama Kłodzińskiego. 17,55 Program na jutro. 21,00 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Bohdan Pawłowicz. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05 Rozmowa z O.R.P. „Iskrą” — przeprowadzi Stanisław Zadrożny. 22,35 Muzyka taneczna — płyty.

ZAGRANICA

19,25 SOFIA. „Pajace” — opera Leoncavalla. 20,20 DROITWICH. Koncert Beethovenowski z Queen's Hallu. 20,30 PARIS P.T.T. Koncert symfoniczny. 20,40 SOTTENS. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny w Lucernie. Koncert Beethovenowski pod dyr. Fr. Buscha z udz. skrzypka Adolfa Buscha. 21,05 LONDYN REG. „Trójkątny kapelus” — operetka Leslie - Smitha. 21,25 Bratysława. Festiwal Muzyki Kameralnej. Kwintet Zarębskiego. 21,30 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio pod dyr. Previtaligo.

Sobota, 20 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „O murzynku Sambo i czterech łakomych tygrysach” — obrazek dla dzieci młodszych. 15,45 Wiadomości

gospodarcze. 16,00 Tanecznym krokiem od Tokaju do Balatonu — audycja muzyczna. słowna. 16,45 Groteskowe zabawy — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Nasz program. 18,10 Koncert solistów (z Torunia). 18,45 Peronin w „Księżde ubogich Jana Kasprowicza” — kwadrans poetycki. 19,00 Ballady węgierskie Zoltana Kodaly'ego. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Ludowa Kapela Feliksa Dzierżanowskiego i Jerzy Klimaszewski (przysiępki). 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Flis” — opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki w wykonaniu Polskiej Opery Ludowej. Transmisja z teatru na wyspie w Łazienkach Królewskich w Warszawie. 22,25 Wiadomości sportowe. 22,35 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Muzyka lekka — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 Wianuszki melodii tanecznych — płyty. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,55 Program na jutro.

ZAGRANICA

19,45 SOFIA. Recital fortepianowy Władysława Burkatha. 20,00 OSLO. „Opowiesci Hoffmanna” — opera Offenbacha.

20,00 LONDYN REG. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. 20,30 FLORENCJA. Koncert symfoniczny. 21,00 RZYM. „La citta rosa” — opera Ranzata. 21,00 MEDIOLAN. „Parisina” — opera Mascagniego. 22,30 LONDYN REG. „Ameryka tańczy” — muzyka taneczna z Ameryki.

Rozmowa ze słuchaczami

W piątek, o godz. 21,00 Dyrektor Rozgłośni Pomorskiej przeprowadzi rozmowę ze słuchaczami.

Rozmowa z O.R.P. „Iskrą”

Tego samego dnia — w piątek o godz. 22,05 Stanisław Zadrożny przeprowadzi rozmowę z O.R.P. „Iskrą”, znajdującą się w drodze powrotnej do kraju. Rozmowa ta jak zawsze odbywać się będzie z udziałem gości w studio Rozgłośni Pomorskiej którzy pragną osobiście przemówić do swych bliskich, znajdujących się na okręcie szkolnym.

Zapomniane pieśni z epoki romantyzmu

Piątkowy koncert w radio o godz. 21,10 zapowiada się ciekawie. Jak wskazuje tytuł, będą to zapomniane pieśni z epoki romantyzmu. Pieśni naprawdę zapomniane, bo skomponowane przez ks. Kazimierza Lubomirskiego, którego samo nazwisko, jako kompozytora mało jest znane szerokim kołom, a nawet wykształconej publiczności. Audycja ta należy do cyklu pt. „Pieśni z dawnych czasów”; opracował ją Stanisław Wasylewski.

SPRZEDAŻE

Bezpłatnie

wywołujemy klisze i błony
Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń. 1112

Sypialnia i kuchnia

razem z 485.-
FABRYKA MEBLI
ZENON KOWALEWSKI
Toruń, Nowy Rynek 18

Kuchnie

Jadalnie, sypialnie,
gabinety, tapczany
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również mar, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELE-WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Archib. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Gabinety Kluby

lampy stojące,
pokoje kombinowane
BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

Żyłetki

nożyki, brzytwy, szczyrki
solidne
Hurtownia
Jan Kapczyński, Szeroka 35

Litery reklamowe metalowe

oraz do światel neonowych.
Blacharstwo artystyczne i budowlane.
Instalacje — Rury spłucznikowe
wykonuje solidnie.
M. Woźniak, mistrz blacharski
Toruń, Szczytna 21, telefon 26-88.
WARSZTAT BLACHARSKO-INSTALACYJNY.
Oferty na żądanie. 1400

Tapety

najnowsze desenie rolka
45 gr.
Hurtownia
Jan Kapczyński, Szeroka 35.
1441

Studenta

do nauki arytmetyki,
biologii i anatomii dla
uczniwa Wyższej Szkoły
Handlowej, poszukuje.
Oferty z podaniem warunków
pod nr. 8493 do „Gazety Gdańskiej”.

Beczki

do ogórków i kapusty od
3,50, prasy do owoców 3,95
poleca
SZYMAŃSKI, Toruń
Rynek Staromiejski 11.
Oddział: Szewska 12, (1475)

Najniższe!

ceny, największy wybór
fasonów, kolorów, najnowe
sze modele, tylko
Labor, Toruń, Szewska 12.
Przeróbki wykonuje jak nowe.
1474

FUTRA

damskie i męskie wykonuje
najlepiej krawiec-kuśnierz i
modelista
STANISŁAW RUDAK
mistrz kuśnierski
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70.
Telef. 1905. 5822

Tynk szlachetny

lastrico, glazurę, terrakotę
wykonuje, oraz dostarcza
wszelkie materiały budowlane.
M. Czubek i S-ka
Toruń, ul. Piernikarska 3/7,
telef. 16-43. 1365

Oliwy

smary, tran, smoła, cement
Hurtownia
Jan Kapczyński, Szeroka 35.
1441

Persil

oryg. paczka tylko 67 gr.
Hurtownia
Jan Kapczyński, Szeroka 35.
1441

KUPNA

Złoto
stare, używane kupuje
E. Hoffmann
mistrz złotniczy, Toruń,
Piekary 22. 1415

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z kuchnią w nowym
domu do wynajęcia. Wyspiańskiego 9.
(1469)

RÓŻNE

Udzielam

tanio korepetycyj (lekcyj)
francuskiego, niemieckiego
angielskiego i gry na fortepianie.
Adamska, Toruń
Sukiennicza 4. 14

Wszelkie roboty ślusarskie

wiercenie studzien oraz
odlewy żeliwne wykonuje
szybko, tanio, firmo
Pedab, Koszarowa 15-17.
1278

Chiromantka

grafologini z Wiednia,
przeprowadziła się z ul. Szopena 34 na Sambora
nr. 6 i p. lewo. Przyjmuje
codziennie od godz. 9
do 20-ej. Tczew. (6371)

Darmo

dajemy stałym Klientom
porcelanowe serwisy i inne
prezenta. Skład kolonialny
Pawelkiewicz,
Toruń, Szczytna 17. 1316

PRZETARG PUBLICZNY

Zarząd Miejski w Bydgoszczy rozpisuje niniejszym przetarg nieograniczony na sprzedaż do rozbiórki nieruchomości oraz ruchomości pozostałych po zlikwidowanej cegielni przy ul. Langiewicza 5.

Spis nieruchomości i ruchomości oraz warunki przetargu można przejrzeć codziennie w godzinach urzędowych w Zarządzie Miejskim — Oddział Nieruchomości Miejskich — ul. Jezuitcka 1 — Ratusz — pokój 22 II piętro.

Oferty należy składać w Zarządzie Miejskim — Oddział Nieruchomości Miejskich — pokój 22 II piętro w terminie do dnia 30 sierpnia 1938 godz. 12, w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolny wybór oferenta, względnie wyznaczenia powtórnego przetargu w innym terminie.

Za Prezydenta miasta:
(—) Kaszyński, referendarz.
Zl. 698/VIII. (10636)

Na nowy rok szkolny

mocne pończochy, rękawiczki, bereoty, fartuchy, trykoty gimnastyczne, bieliznę poleca najtaniej

KALAMAJSKI

KREDYT NA ASYGNATY.
12293

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie Jan Kierszka, mający kancelarię w Gniewie, ul. Wiślana nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1938 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Gniewie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Bartłomiejskiego w Tucholi nieruchomości: Gniew tom XVII, karta 537, składającej się z jednego domu czynszowego i stajni, położonego w Gniewie przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego nr. 4.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 14.020,—, cena zaś wywołania wynosi zł 9.346,67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 1.402,—

Rekojmnię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją w. lno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gniewie, ul. Sobieskiego nr. 13, sala nr. 40.

Gniew, dnia 16 sierpnia 1938 r.
(—) Jan Kierszka, komornik.



PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
GARYPA, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.
SZADUCIE PROZKON TYLKO W WISZNIOWYCH TORĘBKACH.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetargi nieograniczone na dostawę następujących przedmiotów:

- Przetarg nr. V/41/1/38: Ciężarki i wagi różne ok. 250 szt.
 - Przetarg nr. V/41/2/38: Zegary ściennie mechanizm „Beckera” szt. 32.
 - Przetarg nr. V/41/3/38: Różne meble wg. albumu Dyrekcji szt. ok. 200.
 - Przetarg nr. V/41/4/38: Datowniki, numeratory, szczytce konduktorskie, pieczątki szt. ok. 500.
 - Przetarg nr. V/41/5/38: Flagi, zasłony do okien i różne torby szt. ok. 250
 - Przetarg nr. V/31/6/38: Różne wyroby blacharskie i emalowane jak ko newki, miednice, kubły i t. p. szt. ok. 600.
 - Przetarg nr. V/41/7/38: Różne wózki, taczki, rampy, baraki składane, drabiny i t. p. szt. ok. 100.
 - Przetarg nr. V/41/8/38: Różne kłódki szt. ok. 1400.
 - Przetarg nr. V/41/9/38: Krucyfiksy wiszące dębowa, jasne z wizerunkiem Chrystusa, wysokość 35 cm, szt. 200.
- Ceny winny być podane franko st. Bydgoszcz z opakowaniem, oraz najkrótszy termin dostawy. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 3% wartości oferowanej dostawy.

Termin składania ofert na każdy przetarg upływa z dniem 30 sierpnia 1938 r. o godz. 11-tej. Oferty mogą być wysłane pocztą, lub złożone przed terminem otwarcia do skrzynki, znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 sierpnia 1938 r. o godz. 11 w gmachu D. O. K. P. Toruń.

Oferty otrzymane pocztą po upływie wyznaczonego terminu będą uważane za nieważne.

Oferentów obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29. I. 37 r. o dostawach na rzecz Skarbu Państwa, ogłoszone w Dz. U. nr. 13/37 poz. 92. Blższych informacji, jak ilości, warunków, wymiarów i t. p. udziela Wydział Zasobów w Toruniu pokój 436.

Na każdy przetarg winna być złożona osobna oferta.

(—) Wojciechowski,
Za Naczelnika Służby Zasobów.
Zl. 1553/IX. (10635)

Wiedzajcie Weitz-Kaffeestuben

- Gdańsk, Langgasse 69
- Godny widzenia zimny bufet.
- Goście potrawy o każdej porze dnia.
- Dobrze zaopatrzony bufet cukierniczy.

ROGERIA jedyna POLSKA

Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria
Fotos Film — Wywoływanie — Telefon 22612
— Kopiowanie 2 razy dziennie. 16
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a
przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsk cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20
Z odbiorem w administracji 2,00
Gazeta Gdańska w Gdańsku; ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicę 4,00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Piatewski w Toruniu, ul. Miekiewicza 138,
Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. s. o. o.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

UWAGA!
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Dzwon wagi czterech tysięcy kilogramów

W miejscowości belgijskiej Tourneppe dokonał ks. kardynał - prymas Van Roey poświęcenia czterech nowych dzwonów kościelnych, z których najcięższy waży cztery tysiące kilogramów.

Koza karmi lwiątko

W ogrodzie zoologicznym w Amsterdamie musiano użyć do karmienia sześciu młodych lwiątek kozy. Był jednak pewnego rodzaju kłopot, jak należy karmić małych drapieżników. Lwica bowiem podczas karmienia swoich „pociągów” leży i karmione potomstwo może z całą swobodą używać sobie dowolnie. Tymczasem koza karmi swoje młode, stojąc. Okazało się, że wyuczyć młode lwy, aby stawały na baczność było bardzo trudno. Skonstruowano więc rodzaj tapczanu, na którym spoczywają młode lwiątko. Tapczan ten podsuwa się pod kozę i wówczas następuje karmienie.

Tancerka baletowa - magnatka naftowa

Szczególną karierę zrobiła jedna z amerykańskich tancerek baletowych, Mira Douglas, która niedawno została zaangażowana do jednego z nowojorskich teatrzyków rewiowych. Mira Douglas jest siostrą oficera angielskiego, który zginął podczas wojny światowej. Po jednym z przedstawień w teatrzyku zawarła znajomość z młodym magnatem naftowym, Robertem Hyde, który zakochał się w niej i wkrótce ją poślubił. Obecnie Mira jest posiadaczką olbrzymiej fortuny, przekraczającej 6 milionów dolarów. Przed trzema miesiącami, jak podają pisma amerykańskie, mieszkała ona jeszcze w niezmiernie skromnym odnajmowanym pokoju, a przed zaangażowaniem jej do wspomnianego teatru znajdowała się bardzo często w położeniu godnym do pożałowania.

W promieniu 80 km

widoczne będzie światło najsilniejszej latarni morskiej

W najbliższym czasie podjęta zostanie już budowa najsilniejszej latarni morskiej świata, która stanie na wyspie Ouessant, mniej więcej w odległości 25 mil morskich od Bréstu, wielkiego portu francuskiego. Nowa latarnia posiada wysokość prawie równą Łukowi Triumfalnemu na Placu Gwiazdy w Pa-

ryżu. Operować będzie mocą świetlną 500 milionów świec. Dzięki nowej latarni, co 10 sekund ciemności oceanu rozświetlane będą dwoma snopami światła, widocznymi przez 2/10 sekundy w odległości do 800 km od wyspy Ouessant, najdalej na zachód wysuniętego krańca Francji, zwanego stąd „końcem świata”.

Pływak sygnalizacyjny łodzi podwodnych

Oddawna już wynalazcy lamali sobie głowy nad tym, w jaki sposób ratować zatopione łodzie podwodne. Trudność polegała na tym, aby łódź w razie uszkodzenia maszyn lub rozbicia się pod wodą — mogła bez pomocy radia sygnalizować o katastrofie. I oto jeden z oficerów marynarki francuskiej wynalazł następujący sposób: uwieczona na dnie morskim łódź podwodna będzie wypu-

szczała specjalny pływak na długiej stalowej linie. Pływak ten zawierać będzie specjalny ekstrakt barwników „fluoresceiny” w ilości do 20 litrów, co pozwoli na zabarwienie na kolor żółto-zielony 30 milionów litrów wody morskiej. W ten sposób plama sygnalizacyjna widoczna będzie dla samolotów z odległości nawet 15 mil morskich (27 1/2 km), a ślad zabarwienia przetrwa do 24 godzin.

Meżczyźni uczą się bawić dzieci

W wielu wielkich i małych miastach amerykańskich, urządziła się obecnie kursy bawienia i pielęgnowania dzieci. Kursy cieszą się dużym powodzeniem. W wiadomości tej nie byłoby nic rewelacyjnego, gdyby nie to, że kursy te urządziła dla mężczyzn. W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o bezrobotnych mężczyzn, którzy z powodu braku pracy zarobkowej chcą przynajmniej w spełnianiu obowiązków domowych, przyjąć z pomocą swoim żonom, pracującym na utrzymanie domu. Położenie dzieci tych rodziców, których matka pracowała zarobkowo, a ojciec opiekował się nimi w czasie nieobecności matki w domu, było do tej pory więcej niż opłakane, ponieważ mężczyźni nie mają zdolności intuicyjnego wyczuwania potrzeb dziecka i sposobów jego pielęgnowania. Obecnie

po przejściu kursu mężczyźni, będą zorganizowani w pielęgnowaniu dziecka, przynajmniej w tym stopniu, że nie będą palić, podczas kołysania dziecka, papierosów i cygar.

Nurkowie... na Saharze

Paradoksalnie brzmi, że na Saharze znajdują się nurkowie. Jednak specjalne oddziały nurków pracują nad pogłębieniem bardzo głębokich studzien w oazach pustyni. Mianowicie wiele studzien i źródeł, jedynych dostarczycielek wody na pustyni, uległo zasypaniu. Nurkowie mają na celu oczyszczenie tych studzien, a zważywszy na ich głębokość, ubrani są oni w specjalne skafandry, podobne wielce do skafandrów

W Moskwie musi być wieczorami ciemno

Na mocy uchwały sowieckiej komisji kontroli aresztowano w Moskwie 6 dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych, oskarżonych o nadmierne zużycie elektryczności. 80 kierowników kawiarni i sklepów państwowych ukarano wysokimi grzywnami. Kary oparte są na przepisach o oszczędnym zużywaniu prądu.

Bedziemy fotografować głębie morskie

Jeden z profesorów uniwersytetu w Winnipeg w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej skonstruował aparat fotograficzny, którym będzie można dokonywać zdjęć na 600 metrów głębokości. Aparat ten przeznaczony jest specjalnie dla zdjęć głębin morskich. Jest to rodzaj kabla, na końcu którego wbudowany jest ten aparat. Kabel spuszcza się z okrętu maszynami elektrycznymi; elektrycznie również dokonuje się zdjęć i wyłącza rolki, na których zostały dokonane zdjęcia. Równocześnie kabel dostarcza prądu dla silnych reflektorów, również wbudowanych na zakończenie kabla.

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

— Ja naprawdę muszę z tobą szczerze pomówić, ponieważ zaszła dla mnie bardzo nieprzyjemna historia...

Wielosławski zapłacił rachunek i spojrzał na zegar.

— Nie wiele mam czasu...

Anka powstrzymała się od ogarniającej ją złości, czując, że tym nic wiele sobie pomoże. W milczeniu wyszła na ulicę. Niemojewska w przelocie chwyciła przy wyjściu surowy wzrok Kownackiego, który odebrał jej resztę pozostałej równowagi.

Powietrze było mroźne i śnieg padał bez przerwy, co Wielosławskiemu nasunęło myśl o przezebraniu dziecka w czasie długiej podróży. Pragnął rozstać się z Anką jaknajprędzej.

— Chciałaś ze mną mówić — zaczął pierwszy.

— Moglibyśmy udać się do ciebie. Tam byłoby swobodniej.

Bez wahania odrzucił propozycję.

— Na to nie mam czasu!

— Więc myślisz, żeby w przeciągu paru minut pożegnać się ze mną?

— Nie bądź przeczulona. Przecież w każdej chwili powinnaś się tego spodziewać. Jestem żoną, mam dziecko...

— Dlaczego nie myślałaś o tym wcześniej?

— Widzisz, moje plany przyjęły inny obrót.

Aniela musi się czegoś domyślać, gotowa ode mnie uciec...

— Tym lepiej!

Wielosławski nie zwracając uwagi, że znajduje się na ulicy, rzucił poirytowanym głosem.

— Aniela kocham i nie zniosę nawet myśli o rozstaniu z nią. To co było między nami, można nazwać chwilowym kaprysem, który łatwo przyczepia się do wielu mężczyzn.

— A gdyby Aniela dowiedziała się o naszym stosunku?

— Czy to mają być strachy?

Ance było już wszystko jedno. Zrozumiała że Wielosławski został dla niej stracony, choćby zawiadomiła o wszystkim Aniela.

Andrzej niepewnie postąpił parę kroków naprzód.

— Jest mi przykro, Anko, ale powinnaś rozumieć...

Sięgnął do portfela i wydobył z niego kilka grubych banknotów.

— Kup sobie za to jakiś prezent, na pamiątkę po mnie.

Zanim zdążyła odpowiedzieć zniknął u wylotu ulicy.

Przez chwilę stała niezdecydowana, mnąc w rękę wciśnięte jej przez Wielosławskiego pieniądze. Wolno poszła przed siebie, zastanawiając się nad dalszymi czynami.

Mroźne powietrze orzeźwiło ją i dodało otuchy. Postanowiła za wszelką cenę wytłumaczyć się przed Kownackim.

Wyprzedziła go w powrocie do domu. Nadszedł w parę chwil po niej.

— Ty, tutaj? — zdziwił się.

Przybrała pokorny wyraz twarzy.

— Wiem, że znów będziesz mnie winał...

Nie pozwolił jej dokończyć.

— Jedno z nas dwojga musi natychmiast opuścić to mieszkanie, sądzę, że będziesz miała tyle ambicji...

— Ależ to był mąż mojej kuzynki Aniutki Niemojewskiej! — przerwała mu drżącym głosem.

Kownacki zdawał się nie słyszeć.

— Swoje rzeczy możesz zabrać — powiedział stanowczym, prawie rozkazującym tonem i głośno zatrzasnął za sobą drzwi, prowadzące do jego gabinetu.

Anka przez długą chwilę stała w zupełnym bezruchu. Świadomość przegranej chwyciła ją za mózg obłądnym lękiem. Dopiero wejście służącej przywróciło jej poczucie rzeczywistości.

— Pan przysłał mnie, żebym pomogła pani przy pakowaniu. Czy pani wyjeżdża?

Anka w obawie przed skandalem, skinęła głową.

W godzinę później, obładowana walizkami zajęła przed pierwszorzędnym hotel, gdzie zamierzała rozpocząć wielką grę na nowo.

Dorożka, którą Wielosławski wynajął przy dworcu w Borzewie, brnęła po zaśnieżonej drodze w stronę Kozłowic.

Oszronione drzewa lśniły w bladych promieniach słońca, jak gdyby osypane iskrami zmiażdżonych diamentów. Andrzej Wielosławski wyciągniętym wzrokiem patrzył przed siebie.

Myśl o zbliżającej się chwili ujrzenia Anieli i syna pobudzała jego serce do przyspieszonej

pracy. Wspomnienie o pobyciu w Warszawie budziło w nim niesmak i pogardę dla siebie samego.

Dorożka minęła las i pierwsze zabudowania Kozłowic, Oczom Wielosławskiego ukazał się ogród, okalający dom Niemojewskich. Na głównej alei dostrzegł Leszka, który przywitał go bez entuzjazmu.

— Pewno nie spodziewaliście się dzisiaj mojego przyjazdu?

Leszek wzruszył ramionami.

— Nie mieliśmy czasu o tym myśleć. Grunt że przyjechała Aniela z Jędrkiem.

— Nie powiem, żebyś mnie witał zbyt uprzejmie. — zauważył Wielosławski żartobliwie.

Konie zatrzymały się przed gankiem na który wybiegł Paweł.

— Jak się masz, Andrzeju! Zrobiliście nam miłą niespodziankę.

Życzliwość Pawła ujęła Wielosławskiego.

Przypomniał sobie o danym mu przyrzeczeniu, ale w tej chwili nie miał czasu dłużej się nad tym zastanawiać, bo w otwartych drzwiach witali go Niemojewscy. Aniela zobaczył ostatnią. W milczeniu ucałował jej rękę. Spostrzegł, że unikała jego wzroku, co sprawiło mu przykrość.

— Jakże Jędrzek? Martwiłem się, żeby mu podróż nie zaszkodziła.

Po ustach Anieli przebiegł uśmiech.

— Zdrów, jak nigdy.

Andrzej odetchnął z ulgą.

— Chwała Bogu!

— Zmarzłeś pewno... — zatroszczyła się po dawnemu. Spotkały się ich oczy. W spojrzeniu żony odnalazł te same promienie, które przykuły go do niej od pierwszej chwili.

— Aniela... — zaczął. — Pewno potępiasz mnie za długą nieobecność w domu?

Łagodnie dotknęła ręką jego ramienia.

— Nie potępiam cię, Andrzeju...

I szybko dodała:

— Chodź zobaczyć, jak Jędrzek wyrósł w ciągu tych paru tygodni. Zniknęli w sąsiednich drzwiach. Obserwujący ich Leszek podrzucił ramionami.

— Widziałeś jaki teraz słodki? — powiedział do Pawła. — Dałbym swoją głowę, że w tej Warszawie działy się cuda!

— Nie bądź taki domyślny! — uciał bratu Paweł.

Leszek jeszcze raz błysnął wzrokiem w stronę drzwi i wyszedł do ogrodu. Paweł wyciągnął rękę. Nie zamierzał czynić przerwy w nauce nawet podczas świąt. Wyciągnięta ręka odbiła się w jego oczach wyrazem zmęczenia, ale nie pozbawiła ich blasku.

...g dalszy nastąpi